

Nr 107 Rok 2019

Słowo Nadziei

Słowo Boże nie może być naruszone (Jan 10:35)



Czy jesteś zbawiony?

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie za owce” (Jana 10:11BT).

Mam na imię Paweł

Od jednego człowieka dostałem „Słowo Nadziei” 92/2015 r. Z ogromną uwagą je przeczytałem i rozważyłem jego treść. Zawsze do spraw związanych z Bogiem podchodzę bardzo poważnie, rozważanie z ogromną pokorą i modlitwą. Jako młody chłopak angażowałem się w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Usługiwałem jako lektor. Po LO pojawiła się myśl, że może pójdę do Seminarium Duchownego. Szukałem Boga i zastanawiałem się co dalej?

Któregoś dnia zaczęli mnie Świadkowie Jehowy. Zwyczajna rozmowa, która trwała godzinę, ale pamiętałem jakie pytania mi wtedy zadali. Odpowiedziałem, że mam do Słowa Bożego ogromny szacunek i porozmawiać zawsze mogę.

Ponieważ byłem pod ogromnym wrażeniem ich wiedzy (szkoda, że nie poznania) „Lecz wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje” (1 Kor. 8:1). Wtedy tego jeszcze nie rozumiałem, że można czytać Biblię manipulując faktami. Nie wiedziałem, że nie wolno z proroctw które się wypełniły w Starym Testamencie przenosić do NT, lub proroctw które są przed nami, dopasowywać do dzisiejszych wydarzeń.

Niewolnik Strażnicy ze ST z Proroctwa Daniela 4:20 w sposób nieuprawniony wprowadził swoją fundamentalną naukę o czasach pogan, choć Pan Jezus zapowiedział, że czasy pogan dopiero się rozpoczynają po jego śmierci w 70 roku n.e.

Studium odbywało systematycznie. Na zebraniu starszy, który był odpowiedzialny za mój wzrost duchowy siedział obok mnie. Zachęcał abym odszukiwał wersety w Biblii. Zebrania traktowałem poważanie. Zacząłem w nich brać aktywny udział. Pamiętam jak starsi powiedzieli, że Bóg chce abyśmy nauczali ludzi, a więc sami musimy się uczyć. Potem zaproponowali mi głoszenie publiczne dla nieochrzczonych

głosicieli. Na początku wyruszałem do głoszenia ze starszymi zboru, jak to powiedział jeden z nich, że musimy sprawdzić czy dasz sobie radę w głoszeniu, w razie czego ci pomożemy. Brałem udział w każdej gałęzi służby. Czuję się tak, jak byłbym Świadkiem Jehowy od kilku lat, a nie że dopiero sam studiuję.

Dużo głosiłem, miesięcznie 30 godzin. Starsi zapytali się czy chciałbym oddać się Jehowie i „podążać za organizacją”. Po jakimś czasie sam zgłosiłem się do grona starszych i powiedziałem że chcę przyjąć chrzest. Od początku cały czas angażowałem się w służbie i tak dalej pędziłem do przodu.

Tak upływały miesiące i lata. Zebrania, głoszenie, praca, kongres, a czas leciał do przodu. Ponieważ byłem bardzo zaangażowany zamianowano mnie na starszego zboru. Byłem pionierem. Po odejściu sług pomocniczych i dwóch starszych, z innego zboru poproszono mnie o wsparcie.

Nadzorca Obwodu powiedział mi: nie bój się, Tymoteusz też się bał, ale zaufał Bogu. Pojechałem na kurs usługiwania. Dostałem książkę dla starszych *Paście trzodę Bożą*.

W tym Zborze gdzie były potrzeby zamianowali mnie na koordynatora Zboru. Nie sądziłem, że od chrztu tak szybko potoczył się mój awans. Pewnego dnia poznałem pewną kobietę dla której moje serce zabiło mocniej. Przez pewien okres czasu obserwowaliśmy się, ja obserwowałem stan duchowy tej kobiety, czy jest na zebraniach, jaki stosunek ma do organizacji, jaki jest jej stan duchowy, czy głosi, itp.

To była najważniejsza cecha dla głosiciela i żony. Potem poznałem swoich teściów tatę mojej ukochanej, który pełnił ważną funkcję w organizacji. Po weselu zamieszkaliśmy z żoną na terenie naszego zboru który wspierałem. Jak wróciłem do

domu wspomnianym szkoleniu, to dużo się zastanawiałem na temat *ducha świętego*. Coś mi poruszyło serce i nie dawało mi to spokoju, więc otworzyłem książkę *Paście trzodę Bożą* - dla starszych. Przeczytałem rozdział poświęcony duchowi świętemu. Powiem ci tak, przeczytałem ale coś mi nie dawało spokoju. Kilka dni po tym zdarzeniu otworzyłem Biblię, chciałem coś poszukać i jakby Słowo Boże otworzyło się samo na rozdziale Mat. 12:30-32; Mat. 21:31. Po przeczytaniu tych wersetów coś pękło we mnie

Zacząłem szukać informacji - chciałem wiedzieć więcej. Którejś nocy usiadłem i zacząłem się zastanawiać: jeżeli ja wierzę w coś co jest kłamstwem, co z moim życiem, co dalej z małżeństwem, co z tymi ludźmi z którymi prowadzę studium. Moi teście, przyjaciele, praca zbór co z tym ?

Pomodliłem się i łzy mi poleciały za taką gorliwą modlitwą i wtedy wiedziałem, że muszę coś zmienić. Usiadłem z żoną i powiedziałem jej, że szczerze przeczytałem wszystkie wersety na ten temat i nie mogę już wierzyć w coś, co jest nieprawdą, że *duch światy jest czynną mocą*. Jeżeli grzeszymy przeciw duchowi świętemu to i tak zginiemy, co z tego, że tu w życiu jesteśmy, jak potem nas nie będzie.

Moja żona zgłosiła tą wątpliwość starszym zboru. Miałem komitet sędowniczy, zdjęto mnie z przywileju starszego zboru za inne poglądy. Zaś Komitet odwoławczy wykluczył mnie i nie jestem Świadkiem Jehowy. Przed wykluczeniem napisałem do starszych list o moim odejściu, dlaczego odchodzę i poparłem je wersetami ze Słowa Bożego. Odszedłem od organizacji, ale nie od żony. Obecnie jestem z żoną w separacji. Mieszkamy w różnych regionach Polski. Moja żona mi powiedziała, że jeżeli nie jestem w organizacji to nasze małżeń-

stwo nie istnieje. Ja nadal kocham moją żonę całym sercem ponieważ obiecałem przed urzędem i Bogiem, że będę ją kochał. Ubolewam nad tym że moja żona nie podejmuje swoich decyzji sama, ale czyni to za nią organizacja.

Modłę się do Pana Jezusa o wsparcie i mądrość, o wytrwałość. Ja wiem, że dla Boga nie ma rzeczy, które nie są możliwe. U Boga wszystko jest możliwe, jeżeli moje serce poruszył, to wierzę że mojej żonie też poruszy. Modłę się za świadków Jehowy bo są tam ludzie którzy pragną służyć szczerze Bogu, ale tak naprawdę służą wielkiemu bogu, któremu na imię organizacja.

Cieszę się, że opuściłem tę organizację. Żałuję tego czasu jaki przeznaczyłem na nauki niezgodne z Biblią. Wierząc, że Bóg działa przez organizację, choć ona nie ma nic wspólnego z prawdziwym Bogiem. Nie jestem negatywnie nastawiony do Świadków. Wiem że są tam ludzie, którzy potrzebują pomocy duchowej i trzeba się za nich modlić i głosić im ewangelię.

Jeżeli jest możliwe, dajmy im świadectwo. Moje małżeństwo rozpadło się z takiej przyczyny, że nie jestem już aktywnym Świadkiem, ale dla mojej żony jestem odstępłą apostatą, dla niej już nie żyję. Moja żona chce rozwodu.

Pan Jezus powiedział, że będzie ciężko wejść do królestwa tym, którzy mają pieniądze majątki, ale trzeba coś stracić, aby coś zyskać. Moja żona boi się że straci rodziców, którzy są w organizacji, oraz przyjaciółki i pracę.

Ja ją nadal głęboko kocham, a pisząc to mam łzy w oczach, ponieważ moje serce pęka boli i jest rozdarte, ale Pan Jezus je uleczy i wierzę że kiedyś złapię swoją żonę za rękę, ponieważ dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Amen

Czy każdy zborownik jest zbawionym?

Świadekstwo Pawła jest bardzo proste a jednocześnie głęboko biblijne. Za stanięcie w obronie Słowa Bożego, zapłacił wielką cenę. „Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.” (1 Ptr. 4:16BW).

Około 44 roku: „W Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami” (Dzieje 11:26). Kilka lat później w Cezarei (około 58r.) „Agryppa powiedział do Pawła: Jeśli pójdziesz tak dalej, to wkrótce przekonasz mnie i zrobisz ze mnie chrześcijanina” (Dzieje 26:28BWP).

Historia biblijna i nie tylko informuje, że nazwa chrześcijanie była używana przez urzędników państwowych. Chrześcijaństwo szybko rozlewało się poza granicami Izraela, co było spowodowane prześladowaniami: „Ci zaś, którzy się rozproszyli, głosili słowo przechodząc z miejsca na miejsce” (Dzieje 8:4BWP).

Jak dowodzi historia, to prześladowania, a nie dobrobyt, odsiewa plewy od ziarna. Przyczynia się do rozwoju Królestwa Bożego przez głoszenie Ewangelii poza murami kościołów. Niektórzy pasterze hamują rozwój ewangelizacji, ponieważ są bardziej zainteresowani swoim dobrobytem.

Kiedy pasterze nie dbają o trzodę, stan duchowy ich jest tragiczny jak to zapisał prorok Ezechiel: „Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialisie się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skałeczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi” (Ezech. 34:1,2BT).

Historia przywództwa lubi się powtarzać: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.” (Mat. 23:2,3BT). Pan Jezus nakazał pasterzom, aby wzorowali się na Nim „Wiedzie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:25-28BT).

Apostołowie nigdy nie nadużywali swego powołania w stosunku do uczniów. Dawali dobry przykład stając zawsze na pierwszej linii. Tak, jak ich Pan zawsze był z przodu „chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim” (Łuk. 8:1BW).

Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa oni stanęli na czele, bez względu na okoliczności. „Kiedy odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego. Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie” (Dzieje 5:41,42BW).

Zachęcali do współpracy nowo nawróconych: „Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iz jesteście współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie” (2 Kor. 1:24BW). Dlatego: „Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana” (Dzieje 5:14BW).

Trwali w nauce apostoelskiej

Od wniebowstąpienia Pana Jezusa mija już prawie 2000 lat. Niestety wiele zmieniło się w chrześcijaństwie, choć: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”

(Hebr. 13:8BW). Współcześnie nie głosi się na ulicach miast, tak jak to czynili apostołowie, ale nawołuje, aby Jezus zamieszkał w sercach ludzi. Niektórzy odpowiadają twierdząco. Ale czy to nie są tylko emocje? Wierni: „Trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dzieje. 2:42BW).

Jak wyglądało trwanie w nauce apostołowskiej? Mamy to zapisane w historii *eklezji* – (czyli w Księdze Dziejów Apostolskich i Listach). Łukasz opisał pierwsze nawrócenie, po wylaniu Ducha Świętego, które poruszyło serca wielu Izraelitów.

Pytali Piotra: „Cóż mamy czynić, bracia? – Piotr odpowiedział: Nawróćcie się - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dzieje 2:37-39BT).

Apostoł Piotr w pierwszych słowach powiedział: „nawróćcie się”, „upamiętajcie się” (BW), „pokutujcie” (BG). „Skruszcie się” (NBG). „Starajcie się o wewnętrzną przemianę” (BP). „Okazcie skrucę” (PNŚ). Dawid H Stern - oddał to słowo: „odwróćcie się od grzechu, powróćcie do Boga”.

Wszystkie Przekłady Biblii uczą, że apostołowie nie nawoływali do tego, aby Jezus zamieszkał w ich sercach. Takiego nauczania nie znajdziemy w Biblii. To praktyka amerykańskich kaznodziejów, która na dobre zakotwiczyła się w naszym kraju.

Kiedy w Zborach są ludzie nienawróceni i cielesni, powstają konflikty ponieważ: „Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie” (Gal. 5:17BT).

To nie emocje, ale pokuta jest początkiem drogi. Apostołowie byli posłuszni w konieczności głoszenia ewangelii jaką im nakazał Pan: „Otrzymacie moc Ducha Świętego, który na was zstąpi, i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i na całym świecie” (Dzieje 1:8 BP). Samaria to terytorium dziesięciopokoleniowego królestwa Izraela, które odłączyło się od Boga po śmierci Salomona i zostało rozproszone na cały świat. Ale Zbawca świata o nich nie zapomniał. Z jedną z nich rozmawiał przy studni (Jan 4:1-42).

Pierwszy ruszył do Samarii z Ewangelią Filip: „Tłumy z ogromną uwagą i zainteresowaniem słuchały słów Filipa patrząc na znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych z wielkim krzykiem wychodziły duchy nieczyste, wielu paralityków i kalek zostało uzdrowionych, co wywołało wielką radość w tym mieście” (Dzieje 8:6-8BP).

Filip nie organizował akcji modlitewnych, ani logistycznych. Był gotów tak jak prorok Izajasz iść gdziekolwiek Pan pošle: „Oto jestem, pošlij mnie!” (Iz. 6:8,9BW). Filip nie posiadał Nowego Testamentu, ponieważ oni go tworzyli, ale: „napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dzieje 2:4BW).

Uczniowie Pańscy „rozproszyli się po okręgach wiejskich Judei i Samarii” (Dzieje 8:4bBW). Nie znali języków tych narodów, ale mówili tak jak im Duch poddawał w różnych językach, których się nie uczyli.

Nie martwili się tym co mają mówić, albowiem mieli zapewnienie swego Pana Jezusa: „gdy was będą prowadzić na skazanie, nie martwcie się o to, co będziecie mówili. Mówcie to, co wam będzie dane w owej chwili. To nie wy będziecie mówili, lecz Duch Święty” (Mar. 13:11 BWP).

Ewangelia dotarła na cały świat

„Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tyt. 2:11BT). Ewangelia zaczęła rozlewać się jak strumień z ulewnego deszczu do krajów pogańskich. Pan Jezus powiedział apostołom: „Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie” (Dzieje 1:4b BW).

Nie mieli iść o własnych siłach, ale czekać na *moc z wysokości* (Dzieje 1:8). Obietnica ta: „odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dzieje 2:39 BW).

Uczniowie Chrystusa nigdy nie doznają porażki od ludzi przewrotnych i złych. Niektórym jednak na tym placu boju przyjdzie oddać życie, jak zapowiedział Pan: „Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10BW).

Ich krew była i jest jak nasienie, które kiełkuje na najbardziej kamienistych i nieurodzajnych ugorach ludzkich serc.

„Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, **ale i dla niego cierpieć**” (Filip. 1:29 BW). Dziś sporo wiernych oczekują samych dobrodziejstw, a kiedy pojawią się problemy, zaczynają narzekać jak Żydzi na pustyni, że nie mają czosnku i cebuli.

Kto ich tego nauczył?

Pewni Kaznodzieje chętnie powołują się na Hioba „A dobytek jego stanowiło siedem tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset par wołów i pięćset osłic oraz bardzo wiele służby; był to mąż najmożniejszy ze wszystkich mieszkanców Wschodu”

(Hioba 1:3BW). Przekonują, że kiedy pójdziesz za Jezusem, niczego ci nie zabraknie: Jednak niechętnie powołują się na cierpienia Hioba, kiedy doświadczony przez szatana utracił swoje dzieci i majątek: „powiedziała do niego jego żona: Czy nadal będziesz trwał z takim uporem przy swojej pobożności? Lepiej powiedz raz Bogu całą prawdę i skończ ze sobą! Lecz on odpowiedział: Mówisz jak szalona! Skoro przyjmujemy od Boga dobro, to czyż nie powinniśmy przyjąć z Jego ręki także i zła? Znosząc to wszystko, Hiob nigdy nie wypowiedział nawet jednego grzesznego słowa przeciwko Bogu” (Hioba 2:9,10BW).

Pan Jezus nikogo nie oszukuje, czynią to: „ludzie o wypaczonych umysłach, pozbawionych jakiegokolwiek poczucia prawdy i uważających, że pobożność może być źródłem zysku” (1 Tym. 6:5BWP). Apostołowie „odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego” (Dzieje 5:41BT). Nawróconemu Pawłowi Pan zapowiedział: „pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dzieje 9:16BT).

Ludzie żyjący w Starym Przymierzu nie mieli nadziei na życie wieczne w Królestwie Bożym w niebie. Nadzieja na życie wieczne w niebie uchodziła za bluźnierstwo. Pokładali swoją przyszłość w ziemi, dzieciach i dobrobycie.

Jak czytamy: „Bo niegodziwcy będą wytepieni, Ci zaś, którzy pokładają nadzieję w Panu, odziedziczą ziemię. Jeszcze trochę, a nie będzie bezbożnego; Spojrzysz na miejsce jego, a już go nie będzie. Lecz pokorni odziedziczą ziemię I rozkoszować się będą obfitym pokojem” (Psalm, 37:9-11BW).

Pan Jezus wyraźnie wskazują na niebo: „Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa” (Filip. 3:20BW). „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2,3BW).

Pan Jezus zapowiedział coś wspanialszego: „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mokołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:1-4BW).

O tej *nowej ziemi* prorokował 800 lat przed Chrystusem Izajasz (Iz.65:17): „Ja zaś stworzę wam nowe niebo i ziemię; i nie będzie się już wspominać tego, co minęło, ani przywozić tego na pamięć”. Apostołowie nie czekali na Armagedon jak czytamy: „Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” (2 Piotra 3:13BW).

Nie ma dwóch nadziei, tak jak nie ma dwóch królestw Bożych. To są kłamstwa diabelskie. Prawda jest jedna: „A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor.15:50 BW). Jeśli jesteś świadkiem Jehowy to kto jest twoim Pa-

nem i pośrednikiem, skoro niewolnik ukradł ci ten przywilej dla siebie?

„A zatem w sensie ściśle biblijnym **Jezus jest** „pośrednikiem” tylko dla pomażących”.

Strażnica 2/1980 s 24

Głoszenie Ewangelii

Jeden przez drugiego mówić – jestem zbawiony! Chwała Bogu jeśli tak jest! Ale Pan Jezus nakazał zbawionym głosić ewangelię. Czy głosisz ją? „Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą” (Łuk. 19:40BW). Sami uczynić nic nie możemy, jak to zapisał doświadczony na tym polu apostoł Paweł: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:13BW).

Modlitwa potęża

Jeden z braci napisał: „Drogi Bracie. Nigdy Bóg nie był dla mnie tak blisko jak wtedy. Był ucieczką najpewniejszą. Dopiero w tej modlitwie zrozumiałem Dawida, kiedy się modlił: *Pan jest moim Pasterzem, nie zabraknie mi niczego. Choćby ojciec i matka mnie opuścili Ty Panie staniesz przy mnie*. Ty mój Boże znasz mnie, i wiesz, że jestem szczery wobec Ciebie, pragnę Ci służyć, ale nie wiem jak. Zostałem oszukany — wskaż mi drogę do siebie.

Modliłem się długo i gorąco, nie pamiętam abym kiedyś w modlitwie płakał, wtedy płakałem, ale był to płacz rozpacz i szczęścia, smutku i radości. Bóg się nigdy nie spóźnia. Puka do naszych serc jak do Zboru w Laodycei: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerał, a on ze Mną” (Obj. 3:20BT).

Cały czas aktualna jest Jego obietnica:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we Mnie, dokona też dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większych od tych dokona, bo Ja odchodzę do Ojca” (Jan 14:12BP). „Ślepi odzyskują wzrok i chro-

mi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia” (Mat. 11:5 BW). Ktoś zapyta dlaczego nie dzieje się to teraz? Bo nie ma wiary w ludziach. Zły ją ukradł, dlatego: „Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofii i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol. 2:8BT). Żli ludzie poplatali proste, czyste Słowo, którym szczerzy chrześcijanie kierują się prawie 2000 lat.

Zdecydowana deklaracja

„Kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się za siebie, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łuk. 9:62BW). „Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich” (Mat. 8:22BW). Pan Jezus nie kazał pozostawić ciała zmarłego ojca, aby rozszarpały je sępy. Pismo nazywa ludzi nienawrotnych umarłymi. „Lecz Bóg w ogromie miłosierdzia i swojej wielkiej miłości, jaką nas umiłował, przywrócił nam życie razem z Chrystusem, chociaż przez grzechy byliśmy pogrążeni w śmierci. Wasze zbawienie z łaski zostało dokonane” (Efez. 2:4,5 BP).

Kto sercem uwierzy ustami wyzna

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu”. (Rzym. 10:9,10BW).

Chwała Bogu, jeśli te słowa stały się twoim udziałem, ale to jest początek, a nie koniec naszej drogi. Być może należeliśmy do tych o których czytamy: „Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu

A zatem powróćmy do tej pięknej obietnicy: „Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski” (Obj. 1:3 BW). Wołajmy jak apostołowie: „Przydaj nam wiary” (BW). „Spraw, żeby nasza wiara była większa” (BWP). (Łuk. 17:5). „Abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2 Tes. 3:2BW).

od Boga” (Rzym. 10:3BW). Żeby jednak dać komuś posłuch, musimy to usłyszeć, aby ugruntować się w tym. „byliśmy niewolnikami grzechu, ale daliśmy z serca posłuch nakazom tej nauki” (Rzym. 6:17). Na każdym kroku Boże Słowo zachęca każdego ucznia do czytania Słowa Bożego, aby być: „zawsze gotowym do obrony przed każdym, domagającym się od nas wytłumaczenia się z nadziei naszej” (1 Piotra 3:15).

„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4BW).

„Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:14,15BW).

Słowo Boże jest dziś „blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy” (Rzym. 10:8BT). Niezręcznie jest zachęcać kogoś do czytania, jeśli sami tego nie czynimy. Trudno głosić, jeśli sami nie wiemy w co wierzymy. Ludzie chodzą do różnych

kościółów, kiedy jednak zadamy im pytanie w co wierzą – zaczynają się schody. Niektórzy przekonują, że najważniejsze jest abyśmy się miłowali. Ale w tej miłości nie może być bezmyślności. Królestwo Boże nie jest nam tylko dane, ale zadane. Pan Jezus nie mówi o bierności, ale o wysiłku: „**Szukajcie** najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mat. 6:33BW).

„Proście, a będzie wam dane, **szukajcie**, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mat. 7:7, BW). Czytajmy Pismo: „Aby Chrystus zamieszkał w naszych sercach przez wiarę, zakorzeniając i ugruntowując w sercach miłość” (Efez. 3:17BP). „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rzym. 10:17 BW). Wiara jest jak pokarm, który wzmacnia nasze ciało. Pokarmem naszej wiary jest Słowo Boże i modlitwa. Nasza wiara może być anemiczna, lub zdrowa jak rydz. To leży w naszej gestii.

Kiedy jesteśmy w Chrystusie

„Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? (...) On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiemu nam nie darować? Któż

może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia?” (Rzym 8:1, 31-39).

Wszyscy, którzy są w Chrystusie są pełni wiary i nadziei. „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17BW). Wykupujemy czas na budowanie naszej wiary i na głoszenie innym ewangelii. Tylko głosimy Chrystusa, a nie jakiś kościół, ponieważ Głową Jezusowego kościoła jest Chrystus (Ef. 1:22), natomiast religii jest ponad 40.000. Niestety, ewangelizacja leży! Ale Bóg ma sposób, aby nas ruszyć (Dzieje 8:4).

„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:20,21BW).

„Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach. w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej,” (2 Kor. 6:3-6BW).

Pan Jezus zostawił zadatek Ducha

„On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w **sercach** naszych” (2 Kor. 1:22BT). Kiedy podpisujemy z kimś umowę, druga strona może zażądać od nas zadatku. Pan Jezus udzielił go nam w dobrej wierze, że wywiążemy się z tej umowy z Jego pomocą. Jeśli jednak świadomie i z premedytacją rezygnujemy z życia

wiecznego, pozostaje nam tylko jedno, to co zapisane jest w tym Liście:

„Niemożliwe jest bowiem tych - którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a /jednak/ odpadli - odnowić ku nawróceniu. Krzyżują bowiem w sobie

Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko” (Hebr. 6:4-6; 10:26-31; 2 Piotra 2:20-22BT). „Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie” (Gal. 6:7BW). Niektórzy w Liście do Hebr. 6:4-6 widzą ludzi nie w pełni zbawionych. Tekst temu stanowczo temu przeczy: *którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego*. Tak jak nie może być kobieta trochę w ciąży, tak samo zbawienie się dokonało albo nie.

Musimy rozróżnić tu naszą niedoskonałość (grzech który w nas mieszka), niekiedy przypominamy dziecko, które uczy się siadać, później stawać. Z czasem próbuje zrobić kilka kroków, które z reguły kończą się wywrotką, nieraz bolesnym z guzem. Ale rozsądni rodzice nie zabraniają mu dalszych prób, wprost przeciwnie.

Jednak z czasem chód tego dziecka jest coraz pewniejszy, coraz mniej upadków. Jednak nie kończą się one wraz z niemowlęstwem. Ileż to razy dziecko przychodzi z kołem od roweru pod pachą, bo próbowało wjechać tam gdzie tata nie pozwalał. Ale stało się.

Po obdukcji tata, bierze syna do garażu i pokazuje mu jak ten rower naprawić. Z tego potłuczenia wynikają dwie lekcje, jak jeździć nie wolno i rodzące się dobre relacje syna z tatą. Nieraz jeszcze popelnia wiele głupstw, ale jak wiadomo, dzieci wdają się w rodziców, pewnie dlatego jesteśmy tacy wyrozumiali.

Apostoł Paweł jako niezmordowany pasterz ostrzega i zachęca: „Wy natomiast nie kierujecie się pożądaniem ciała, lecz złączeni jesteście z Duchem, bo przecież Duch Boży w was mieszka. A gdy ktoś nie posiada Ducha Chrystusowego, nie jest Jego własnością” (Rzym. 8:9BP).

„W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i niena-

ganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej” (Efez. 1:4,5BW). Ale też niejako powiedział, że ze zbawieniem to jest tak, jak poczęciem. Nie każdy poczęty płód rodzi się żywy, i nie każdy kto urodzi się żywy chce skorzystać z tej wielkiej łaski.

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Efez. 2:8-10BW).

Paweł ubolewał nad niektórymi uczniami pisząc do nich: „Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest ciasno” (2 Kor. 6:12BT). Dużo miejsca poświęcił na ten temat w Liście do Efezjan:

„Modłę się też i o wasze wewnętrzne oświecenie, byście mogli pojąć, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały przeznaczonej dla tych, którzy do Niego należą” (Efez. 1:18BWP). „By Chrystus zamieszkał **przez wiarę** w waszych sercach przepelnionych i umocnionych miłością” (Efez. 3:17BWP).

„Tak więc proszę was i zaklinam w imię Pana, żebyście nie postępowali tak jak poganie, którzy poddają się swoim bezsensownym przekonaniom, zaciemniającym tylko ich umysły. Nie mają oni żadnego udziału w życiu, które nam Bóg daje, gdyż trwają w absolutnej niewiedzy wskutek całkowitej zatwardziałości serca” (Efez. 4:17,18BWP).

„Lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca.” (1 Tes. 2:4BT). „Aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec

Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (1 Tes. 3:13BT). „Niechaj Pan skieruje **serca** wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej! (2 Tes. 3:5BT). Bóg powiedział do Izraela „Rozgniewałem się przeto na to pokolenie i powiedziałem: Zawsze błądzą w sercu. Oni zaś nie poznali dróg moich” (Hebr. 3:10BT). Niestety niezbyt odstawiamy o nich.

A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o **własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem** nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma” (Filip. 2:12BT).

„Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z **drogi** prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jak 5:19, 20BT).

Nieustanna walka

„A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł” (1 Kor. 10:12 BW). „Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc społem za wiarę ewangelii” (Filip 1:27BW).

Kto ukrył się w Bożej warowni jest w miarę bezpieczny. „Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:6 BW). „Lepiej bowiem byłoby im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazania” (2 Piotra 2:21 BT).

Aby nie zejść z drogi do wieczności musimy codziennie rozważać Boże Słowo. „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić” (1 Piotra 4:7BW). Nic tak nie umacnia naszej wiary jak dzielenie się nią z innymi. Ponieważ innym głosząc

przede wszystkim głosimy sobie. Pamiętamy o tym ostrzeżeniu: „Na drogę bezbożnych nie wchodzi i nie kroczy drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omiń ją! Bo nie zasną, dopóki nie popełnią czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku, bo chleb, który jedzą, to chleb bezcelestwa, a wino, które piją, to gwałt. Ale droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia” (Przyp. 4:14-18BW).

Apostoł Paweł który został powołany przez samego Pana Jezusa toczył nieustanny bój wiary: „Lecz to, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa; I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej, która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę; Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci” (Filip. 3:7-10UBG).

Nieraz diabłu dajemy się podejść i nieraz ten odór gnoju staje się nawet przyjemny i zachowujemy się jak odurzeni: „Wargi kobiety obcej miodem ociekają, a jej usta świecą się jak olej. Lecz w końcu stają się bardziej gorzkie niż piołun i tną jak miecz o podwójnym ostrzu. Jej stopy prowadzą do krainy umarłych, do zaświatów wiodą jej kroki” (Przyp. 5:3-5BWP).

Salomon, który był bardzo mądry został zwiedziony przez dobrobyt i kobiety. „Odał ode mnie nieprawdę i słowo kłamliwe. Nie daj mi ani ubóstwa, ani bogactwa. Pozwól mi jeść pokarm, który mi wyznaczono” (Przyp. 30:8PNśw). „To prawda, że pobożność jest rzeczywiście wielkim

bogactwem, ale tylko dla ludzi, którzy potrafią poprzestać na tym, co konieczne do życia” (1 Tym. 6:6BTWP).

Zbawienie - czy można je utracić?

Nie pytaj czy można je utracić, ale co robić aby je zachować. To niedoskonałych ludzi „Bóg powołał na współpracowników (1 Kor. 3:9). Cóż za wielki przywilej! Apostoł Paweł opisuje jak je sprawował: „Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni, bezradni, lecz nie zrozpaczeni; Prześadowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni. Nieustannie nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor. 4:8-11BW).

Zbawienie jest czymś najdroższym. „Królestwo niebieskie jest też podobne do kupca, poszukującego rzadkich pereł. Gdy znajdzie jakąś bardzo cenną, idzie, sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje tę perłę” (Mat. 13:45,46BW). Ileż wyrzeczeń i ćwiczeń poświęcają ludzie dla czczej chwały, aby zdobyć jakiś medal: „Gromadźcie sobie skarby w niebie. Tam nie zniszczy ich ani mól, ani **rdza**, ani nie wykradnie złodziej który się przez mur przedziera” (Mat. 6:20BWP).

Czy możemy je utracić przez nieuwagę, niedopatrzenie, głupotę lub grzech? Pismo Święte mówi, że jeśli ufamy Chrystusowi, to On zatroszczy się o to, żebyśmy dobiegli do mety: „Wpatrujmy się w Jezusa, który nas przywiódł do wiary, czyniąc ją coraz doskonalszą. On to, gdy przedkładał Mu radość, wybrał śmierć krzyżową, nie zważając wcale na jej hańbę. Teraz zasiada za to po prawej stronie tronu Bożego” (Hebr. 12:2 BWP).

Pismo mówi: „Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie. A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona” (1 Tes 5,22- 24).

„A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was umocni we wszystkim, co dobre, byście mogli wypełniać Jego wolę; niech dokonuje w was tego, co miłe w Jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen”. (Hebr. 13,20-21BWP).

„Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym” (1 Piotra 1:5BW). „Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość” (2 Piotra 1:2-4BW).

„Owce mojego głosu mego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (Jana 10:27-30BW). Z powyższych wersetów i wielu innych, wynika, że ci, którzy trwają w wierze i którzy są posłuszni woli Bożej, trwają w niej i cenią ją. Wiedzą, że w tej

walce nie zostali pozostawieni samym sobie. (Mat. 11:28-30).

To dzięki Jezusowi Chrystusowi i działaniu Ducha Świętego w nas możemy żyć według Ducha i według niego postępować oraz przejawiać Jego owoc (Gal. 5:24-26). Jeśli natomiast trwamy i pograżamy się w grzechu, **możemy utracić zbawienie**. Jednak dobry pasterz zanim kogoś wymaże z księgi żywota, stara się różnymi sposobami napominać, odciągnąć od grzechu i wprowadzić na wąską ścieżkę do życia.

„W waszych zmaganiach się z grzechem nie musieliście bowiem cierpieć aż do przelewu krwi, a już chyba zapomnieliście o słowach, z którymi zwrócił się do was, jak do swoich dzieci. Pan mówiąc: Synu mój, staraj się nie lekceważyć karania Pańskiego, nie upadaj na duchu, gdy Pan pocznie cię doświadczać.

Miłuję bowiem Pan tego, kogo karze, zsyła chłostę na wszystkich, których przyjmuje za swe dzieci. Zechciejcie tedy znosić kary, jakie Bóg na was zsyła. Traktuje was bowiem jak dzieci. A czy można sobie wyobrazić dziecko, którego nie karciliby rodzony ojciec? Jeżeli więc jesteście pozbawieni karania, to właściwie nie możecie uchodzić za synów, lecz raczej za dzieci nieprawego łoża. (...)

Ten zaś czyni to dla waszego dobra, w trosce o to, abyśmy byli uczestnikami Jego świętości. Wszelkie karcenie z początku nie sprawia radości, przeciwnie smutek, potem jednak tym, którzy go doświadczyli, przynosi błogi owoc sprawiedliwości. Dlatego podnieście opadłe ręce i wyprostujcie kolana mocno drżące, krocście

zdecydowanie drogami waszego życia, ażeby ci, którzy się ślaniają idąc za wami, nie zbłądzili, lecz powrócili do pełnego zdrowia” (Hebr. 12,4-13BWP). Dopóki nie odrzucimy Jego samego, możemy przyjąć z prośbą o przebaczenie i otrzymać przebaczenie grzechów (1 Jana 2:1-2).

Zbawienie można odrzucić. Dlatego mniej pytajmy, a więcej pracuj nad swoim zbawieniem. Nikt nie może ci go dać, ani odebrać, prócz Boga. Dziś jest czas, aby pojednać się z Bogiem, „Wtedy gdy dwóch będzie w polu, to jeden zostanie zabrany, a drugi ocaleje; gdy dwie kobiety będą obracały żarna, jedną wezmą, a druga zostanie. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia, w którym Pan wasz przyjdzie” (Mat. 24:40-42BW).

W przypowieści o głupich i mądrych pannach czytamy, że jedne i drugie będą oczekiwały Pana. Ich zaniechaniem będzie brak czujności: „A gdy oblubieniec się opóźniał, wszystkie ogarnęło znużenie i posnęły. Lecz o północy dał się słyszeć krzyk: Oto oblubieniec! Wychodźcie naprzeciw. Obudziły się tedy wszystkie panny i poczęły opatrywać swoje lampy. I powiedziały panny głupie do mądrych: Dajcie nam oleju, bo gasną nam lampy” (Mat. 25:5-8 BW).

Usłyszając od Pana Jezusa bardzo gorzkie słowa: „Zaprawdę mówię wam, nie znam was” (Mat. 25:12BWP). „Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany. (1 Kor. 13:12BW).

Tania Łaska

Tania łaska, to łaska: usprawiedliwiająca grzech, niebędąca usprawiedliwieniem skruszonego grzesznika. Łaska, której udzielamy sami sobie. To łaska bez pójścia za Chrystusem. Bez nawrócenia! Bez cierpień i wyrzeczeń. Wielu chrześcijan traci swój pierwotny charakter i gubi wielkie osiągnięcia reformacji.

Tania łaska nie wymaga żadnego działania. Nawet wysiłki, by wyrzekać się czegoś w imię naśladowania Jezusa, mogą być traktowane jako próba zapracowania na zbawienie, twierdzą niektórzy. Ta nauka wyraża eklezji niepowetowane straty. Takiej łaski nikt nie chce. Zamiast zmieniać otaczający świat, to przez złe pojętą łaskę, chrześcijaństwo samo zostało wchłonięte przezeń. Mogę więc grzeszyć na poczet tej łaski, trwać, jak dotychczas, w mej cywilno – świeckiej egzystencji, wszystko zostaje po staremu i mogę być pewny, że łaska Boża stanie się mym udziałem. To niebezpieczna teza,

Droga łaska

ma nas nieustannie przemieniać. „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rzym. 12:2BWT). Pan Jezus woła: „*Pójdź za mną*” (Marka 1:17, Jan 21:22).

Łaska zachęca do radykalnego zerwania z grzechem. Niestety, zbyt lekko traktujemy drogocenną krew Chrystusa, nie poczuwając się do podążaniem Jego śladami. To bardzo smutne. Dołóżmy wszelkich starań, by nauczanie Pana Jezusa i apostołów było coraz bardziej słyszane. Bo jeśli nie zrozumiemy, czym jest ‘droga łaska’, to nasze chrześcijaństwo skona żyjąc w błogiej nieświadomości pod płaszczykiem ‘taniej łaski’.

Skutki taniej łaski

„Łaska dana za darmo wg niektórych, jest tania. Napawa grozą, kiedy zrozumiemy, jak wiele zależy od sposobu nadinterpretowania prawdy ewangelicznej i posługiwania się nią. Łaska dana jest za darmo, ale jest odbiorca tej łaski, który zachęcony jest do współpracy, do pielęgnowania relacji z Bogiem: „Ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał” (1 Piotra 1:15 BT).

Mówimy tu o usprawiedliwieniu tylko przez łaskę, innej drogi nie ma. Łatwiej jest nauczać czegoś, co może być wypaczeniem lub karykaturą prawdy ewangelii. To skutek tego, że za kazalnica stają ludzie, którzy nie mają nic do powiedzenia, są nieprzygotowani do nauczania. Nie znają ‘zdrowej nauki’.

Często przez takich nauczycieli Prawda ewangelii traci swoją wyrazistość. Dla niektórych wszystko jest względne, a zatem nieważne. Dlatego Jakub ostrzegał: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” (Jak 3:1BW). Jest wielka nadwyżka nauczycieli, a brak świadków tej drogi.

Raz zbawiony, na zawsze zbawiony

Kalwiński pogląd o nieutracalności zbawienia, ma identyczne konotacje, jak ‘tania łaska’ Bonhoeffera – to pewna jej odmiana - i jest równie szkodliwa dla właściwego pojęcia chrystianizmu. Autor bez skrpułów obnażył „chrześcijańskie warownie”, w których pozornie tylko schronili się wyznawcy ‘taniej łaski’.

Nie chcemy przypominać ludzi, o których pisał Juda: „Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy **łaskę Boga naszego zamieniają na rozpu-**

stę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Juda. 1:4 BT). Tania łaska, w rzeczywistości jest to: bierność, obojętność, zeświecczenie, grzech zaniechania, życia dalekie od wzorca Chrystusa. Jak bardzo jest nam potrzebne duchowe odrodzenie! Obecnie Kościół przeżywa wielką presję ze strony otaczającego świata jak i liberalnej teologii.

Dlatego musi czynić wszystko, aby nie zagubić się! Bardzo często nasze chrześcijaństwo traci swój pierwotny charakter i gubi wielkie osiągnięcia, które osiągnięto przez wszystkie wieki.

Zaparcie się samego siebie

„Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a swego ojca i matkę, i żonę, i dzieci, i braci, i siostry, a nawet siebie samego kocha bardziej niż Mnie, nie może być moim uczniem” (Łuk. 14:26 BP).

„A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania. Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!

Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje? Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (Mat. 19:16-22BW).

Biblia nie potępia bogactwa, ale miłości do niego: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala

od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tym. 6:10BW). Bóg chce zaoszczędzić nam tych przykrych boleści, kiedy będziemy musieli się z nimi rozstać. Musimy pamiętać, kto wraz z dniem naszego nawrócenia jest jedyny, którego wybraliśmy dobrowolnie, bez przymusu. Wszystko inne jest poddane Panu Jezusowi: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mat 16:24 BW).

Taki człowiek musi być gotowy na każde Jego wezwanie, aby wszystko zostawić. To są trudne kryteria. Same słowa nic nie kosztują i nie mają wielkiego znaczenia u ludzi i u naszego Pana, jeśli w ślad za tym nie idą czyny.

„Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość” Kol. 3:12; Do Tymoteusza, a zarazem do każdego z nas apostoł Paweł napisał „ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości”. (1 Tym. 4:12BW).

„Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego - życie wieczne” (Rzym. 6:22BT). Aby nam łatwiej było iść tą drogą, patrzmy na nagrodę.

Ostatnia droga w którą wybrał się Szaweł, aby prześladować uczniów Chrystusa, stała się pierwszą drogą do wieczności. Wiele musiał na tej drodze wycierpieć od pogan, ale przede wszystkim od Żydów. Nazywano tą drogę - chrystianizmem (Dzieje 9:2; 19:9,23; 22:4).

Na przykładzie apostoła Pawła widzimy, że jeśli z nami jest Chrystus, to mogą nas tylko zabić, ale nigdy zwyciężyć. Przeciwnicy o tej drodze mówili, że jest „sektą nazarejczyków” lub po prostu sektą (Dzieje 24:5; 28:22

Uczniowie nigdy nie przypisywali Chrystusa do jakiejś religii

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16BW). To nie religia zbawia, ale On. Nie można zostać uczniem Chrystusa bez osobistej woli. Jezus zawsze mówił pełnym zdaniem. Nie pozostawiał niedomówień. On nie chce abyśmy szli za Nim pod wpływem emocji, ale wiary. Emocje szybko się wypalają. Coraz częściej słyszy się określenie, jak ludzie mówią: że coś czują, ale to za mało. Musimy wiedzieć czego On nauczał. Dlatego podał warunek bycia Jego uczniem: „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32BW).

Tu dotykamy tematu, kto może być zbawionym, uratowanym, ale od czego? Od zatracenia: „Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny” (1Jan 5:10-13 BW).

Błogosławione jest zapewnienie zbawienia - tylko wierzy! „Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie”. (Jakub 2:17BW). „Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa”. (Jak. 2:26BW).

Apostoł Piotr też nas zachęca do wiary tymi słowami: „Osiągając cel wiary, zbawienie dusz. Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie” (1 Piotra 1:9-11BW).

Żadna kobieta, ani mężczyzna nie zdecyduje się wyjść za kogoś, kto tylko będzie ładnie mówił. To też jest dobre i miłe, ale nie wystarczy. W małżeństwie liczą się czyny, oddanie, wsparcie. Tak i Pan Jezus chce mieć oblubienicę bez reszty mu oddaną. Chce abyśmy tylko Jemu wyznali swoje oddanie i miłość: „I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym” (1 Kor. 12:3 BW).

To wyznanie ratuje nas przed gniewem Bożym. Nasz Pan nie pozostawia nas samych sobie, chce nasze troski i kłopoty nieść z nami: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie” (Mat. 11:28-30BW).

„Obudź się, który śpisz, I powstań z martwych, A zajaśnieje ci Chrystus” (Efez. 5:14BW). Nie pytaj cały czas ludzi, czy można utracić zbawienie, ale uczynь wszystko, aby go nie stracić. Słowo Boże i nasze sumienie podpowiadają w czym niedomagamy. Nie uciekajmy przed próbami wiary, czy przed grzechem, który może nas usidlić.

Zbawienie w Jezusie, Jeszu, czy w Jezua?

Od prawie dwóch tysięcy lat chrześcijanie zwracają się do swego Pana tak, jak zostało to imię przetłumaczone w ich ojczystym języku, w ich Bibliach. Na przykład Polacy zwracają się - w imieniu Jezus. Anglicy Dzizas. Żydzi, nie mają wspólnego zdania w tym temacie czy mówić Jeszu, czy Jezua. Ale każdy z nich jeśli wzywa Go szczerze, to zostanie wysłuchany: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dzieje 4:12BW).

Żydzi, którzy znają język hebrajski

Wiedzą, że imię Jezus pochodzi od imienia Jozuego. Imię to do dziś jest nadawane synom Izraela i nie tylko. Za dni apostoła Pawła, Żydzi poprawnie wzywali imienia Jezus, ale nic im to nie pomogło, ponieważ większość w Niego nie uwierzyła. Nowy Testament był pisany po grecku, a nie po hebrajsku. Nikt nie zarzuca apostołom, że sfalszowali to imię.

I tak: **Jezus** (łac. forma gr. Iesoús, będącą odpowiednikiem hebr. Jeszúa, co wykląda się: (Jahwe jest wybawieniem). Imię Jezus pochodzi od imienia Jozuego, Hebr. Jehoszúa znaczy – (Jahwe jest wybawieniem). Również imię Izajasz znaczy - „wybawienie przez Jahwe” Podobnie Jeremiasz może oznaczać - Jahwe wywyższa, lub Jahwe uwalnia.

Zwolennicy nauki, że to JHWH umarł na krzyżu, a nie Jezus widzą w imieniu Jezusa Boga Ojca. Ale słowo *Jah* występuje u Jozuego, Izajasza, Jeremiasza i wielu innych Bożych ludzi opisanych w Biblii. Pan Jezus nie jest Bogiem Ojcem, ale: „odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach” Hebr. 1:3BW). Również proroctwo

Izajasza zapowiada kim będzie Jezus Chrystus. „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Iz. 9:5,6BW).

Pan Jezus jako odbicie chwały swego Ojca posiada wszystkie Jego cechy. Nigdy nie mówił, że jest równy Ojcu – wprost przeciwnie: „Gdybyście mnie miłowali, to byście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec **wiekszy** jest niż Ja” (Jan 14:28 BW).

Jezus pytał apostołów: „A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mat. 16:16,17BW).

Tak samo nauczają apostołowie: „Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że **oprócz tego, który mu wszystko poddał**” (1 Kor. 15:24-28BW).

Złe duchy powołujące się na Jezusa

Cały czas trwa walka o pomniejszenie roli Jezusa jaką dał mu Bóg (Mat. 28:18; Efez. 1:18-22). Niektórzy spirytyści dodawali sobie do swego imienia, imię Jezus, jak

pewien czarnoksiężnik, który nazywał się Bar-Jezus. Stała się odwrócić Prokonsula od Ewangelii, którą głosił apostoł Paweł, jak czytamy: W Pafos, spotkali pewnego maga, fałszywego proroka żydowskiego, imieniem Bar-Jezus, który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. Ten, wezwawszy Barnabę i Szawła, chciał słuchać słowa Bożego. Lecz przeciwstawił się im Elimas - mag /tak bowiem tłumaczy się jego imię/, usiłując odwieść prokonsula od wiary. Ale Paweł, napętniony Duchem Świętym spojrzawszy na niego uważnie i rzekł: O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestasz wykrzywiać prostych dróg Pańskich?

Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemność. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. Wtedy prokonsul widząc, co się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pańską” (Dzieje 13:6-12BT).

„... spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. Idąc za Paweł i za nami wołała: Ci ludzie są sługami Boga najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. (...) Wreszcie znękany Paweł, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł” (Dzieje 16:16-18)

To, co mówiła ta dziewczyna było prawdą, ale Paweł nie chciał mieć za swego herolda demona, ale Ducha Świętego. Często przestrzega nas: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? (2 Kor. 6:14BW). „I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła

światłości” (2 Kor. 11:14 BW). Złe moce zmieniły swoją strategię na bardziej wyrażoną. Kradną nam czas przez różne środki przekazu, abyśmy nie mieli go na czytanie Bożego Słowa, i modlitwy. On wie, że wiara rodzi się z czytania i słuchania Słowa Bożego (Rzym. 10:17). Jeśli tego nie czynimy mówimy i zachowujemy się jak świat. „A ci, którzy używają tego świata, jakby go nie używali; przemijają bowiem kształt tego świata” (1 Kor. 7:31 BW).

Boże Słowo demaskuje poczynania złego. „Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11BW). Ale żeby poznać jego poczynania musimy znać Jego Słowo. (Rzym. 15:4). „Zanim zostałem upokorzony, błędziłem, ale teraz strzegę twego słowa” (Psalm 119:67,71BW).

Za dni spotykał apostoł Paweł na ulicach miast różnych ludzi. „Bóg czynił też niezwykłe cuda przez ręce Pawła. „Dochodziło do tego, że nawet gdy części jego ubrania wkładano na chorych, to już ich opuszczały choroby i wychodziły z nich złe duchy” (Dzieje 19:11,12BW).

To, co się działo przez ręce Pawła wzbudziło zazdrość pewnych egzorcyistów: „Niektórzy wędrowni egzorcyści próbowali też wzywać imienia Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. „Wołali tak: Zaklinam was na Pana Jezusa, którego głosi Paweł. Tak właśnie czyniło siedmiu synów niejakiego Scewy, arcykapłana żydowskiego. Lecz zły duch odpowiedział im: Ja znam Jezusa i wszystko wiem o Pawle, ale wy coście za jedni? A człowiek opętany przez złego ducha rzucił się na nich, powalił wszystkich na ziemię i tak poturbował, że nadzy i pokaleczeni ledwie zdołali uciec z tego domu” (Dzieje 19:13-16BW).

Egzorcyści zaklinali swoich słuchaczy na Pana Jezusa. Ale Jezus wie, czym jest Panem: „Mówił więc Jezus do Żydów,

ktorzy uwierzyli w Niego: Jeżeli **wytrwacie w słowie moim**, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32 BW). Warunkiem jest poznawanie Słowa i trwanie w nim.

Obserwowali to wydarzenie „wszyscy Żydzi i Grecy mieszkający w Efezie, a strach padł na wszystkich i wielbili imię Pana Jezusa. Wielu z tych, którzy przyjęli wiarę, przychodziło, by wyznać i ujawnić swoje uczynki. Także wielu z tych, którzy zajmowali się wróżbiarstwem, przynosiło książki i paliło je na oczach wszystkich.

Wartość tych ksiąg oceniono na pięćdziesiąt tysięcy drachm w srebrze. Tak to, dzięki pomocy Pana, rozszerzała się i umacniała Jego nauka” (Dzieje 19:17-20 BP). „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, niby lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć” (1 Piotra 5:8 BP).

Jezus, czy Jeszu?

Znajomość języka hebrajskiego, czy greckiego nic im nie pomogła. Z tych doniesień biblijnych widzimy, że gdzie działa Bóg, nieuchronnie pojawia się szatan aby utrudniać, oszukiwać i stawiać opór w rozwoju Królestwa Bożego.

W ostatnich latach nastąpił wykwit znawców języka hebrajskiego. Jadąc kiedyś pociągami na przeciwko mnie siedział starszy pan po siedemdziesiątce. Skromnie ubrany, tak na pierwszy rzut oka wydawało się, że nie miał ukończonej podstawówki. Kiedy zacząłem z nim rozmawiać o Biblii, zaskoczyła mnie jego znajomość tematów biblijnych, które poruszałem.

Kiedy zapytałem go, skąd tak dobrze zna Biblię i to nie tylko w języku polskim – niechętnie odpowiedział - że studiował hebrajski 15 lat w tym cztery lata w Izraelu, a obecnie jest profesorem hebraistyki.

Ucieszyłem się z takiego rozmówcy, który pokornie i odpowiedzialnie odpowiadał na

moje pytania, które mnie nurtowały. Niestety, spotykam ludzi, którzy nauczyli się trochę alfabetu i uchodzą z znawców hebrajskiego. To nie byłoby jeszcze najgorsze, ale na tej szczątkowej wiedzy budują nowe teorie obce Żydom i chrześcijanom, nie tylko w pierwszym wieku.

Ostrzenie przed sporami

„To przypominaj, zaklinając ich przed Bogiem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to jest bezużyteczne, a tylko słuchaczy do zguby przywodzi. Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, **który wyklada należycie słowo prawdy**. A pospolitej, pustej mowy unikaj, bo ci, którzy się nią posługują, będą się pograżali w coraz większą bezbożność” (2 Tym. 2:14-16BW).

Byłem świadkiem jak podczas modlitwy jedna siostra wzywając imię Jezusa – w pewnym momencie zaczęła się oskarżać i przeproszać Boga. Było to smutne widowisko. Zapytałem ją, dlaczego uważa, że nie powinna wymawiać imię Zbawiciela w formie Jezus?

Nawiązała do jakiegoś artykułu, który oskarżał każdego chrześcijanina, który wymawia imię Jezus. Sianie niepokoju to specjalizacja niektórych ludzi: „Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach” (Dzieje 15:24BW).

Salomon napisał, czego nienawidzi Bóg: „Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan, a tych siedem jest dla niego obrzydliwością: Butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną, serce, które knuje złe myśli, nogi, które śpieszą do złego, składanie fałszywego świadectwa, i sianie niezgody między braćmi” (Przyp. 6:16-19BW). Temat jest ważny, dlatego postaramy się dowiedzieć jak w oryginale

brzmi imię Jezus, abyśmy nie grzeszyli. Inna siostra opowiadała mi, że przez wiele lat w modlitwie używała słowa Alleluja. Ale pewnego razu ktoś powiedział jej, że wzywa zły duch, bo Jahwe to zły duch. W Psalmach słowo to występuje 24 razy między innymi w Psalmach 112:1; 115:18; 146:1,10; 147: 1,20; 148:1,14 etc. Razem ze słowem amen zamyka Psalm 106:48. W NT zapisany jest po grecku czterokrotnie w Objawieniu 19: 1-6. Zanim odrzucisz coś, co dawało ci pokój w sercu, postaraj się sprawdzić co na ten temat mówi Biblia, ponieważ ona służy *do nauki i wykrywania błędów*.

Diabeł najlepiej czuje się w środowiskach, w których podważa się Boże Słowo i oskarża się Boga i Pana Jezusa. To są dla niego miejsca bezpieczne: „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić” (1 Kor. 2:14 BW). „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor. 1:27BW).

Pan Jezus – to nie talizman

Niestety, pewni ludzie tak go traktują: „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz”. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.” (Rzym. 10:9,10BW).

W tych słowach apostoł wyraźnie podkreśla, żeby wyznać to imię to naprzód musimy uwierzyć w sercu w to co On uczynił, abyśmy mogli być zbawieni? Kim On jest? Po co przeszedł na ziemię i dlaczego musiał umrzeć i zmartwychwstać? Co każdemu z nas osobiście daje ta ofiara i co ja muszę uczynić, żeby uzyskać życie wieczne?

Historia imienia Jezus

Prorok Izajasz zapisał proroctwo dotyczące Jezusa „Dlatego sam Pan da wam znak: „Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel” (Iz. 7:14 BW). Na te słowa powołał się Mateusz jako wypełniające się proroctwo: „A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nada mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami” (Mat. 1:22-23BW).

Zostało mu nadane też imię *Immanuel* zgodnie z proroctwem (Iz. 7:14). Mateusz zapisał słowa, które anioł powiedział do Józefa: „nadasz mu na imię Jezus”. Jednak Zbawiciel nie był nazywany pod imieniem - *Immanuel* - *Bóg z nami*. Ale Imiona w Biblii zawsze mają jakieś znaczenie.

Pospolite imię

Imię Jezus (Jozue) było pospolitym imieniem za dni apostołów i wcześniej. Żydowski historyk Józef Flawiusz żyjący w I wieku n.e. wymienia około 12 pozabiblijnych postaci o imieniu Jezus. Apostoł Paweł wspomina ucznia: „Jezus, zwanego Justusem” (Kol. 4:11)

Nowy Testament został zapisany w języku greckim i imię Jozue (Jeszua), występuje w greckim tekście Dziejów 7:45 i Hebr. 4:8. Kontekst odnosi się do Jozuego, który po śmierci Mojżesza stanął na czele narodu izraelskiego.

Takich przykładów w Biblii mamy więcej. W języku oryginalnym nie zawsze mówimy do Boga - Abba, ale Ojczy, a zamiast Adonai mówimy Pan. Najważniejsze jest żebyśmy wiedzieli kogo wzywamy. Wielu wzywa to imię poprawnie po Hebrajsku ale bez czci. Forma imienia Jezus bierze się nie z hebrajskiej, ale greckiej formy. Pan

Bóg dopuścił do tego, aby w najbardziej rozpowszechnionym języku świata jakim na one czasy był język grecki, został spisany Nowy Testament z którego mamy ponad 2500 przekładów Biblii. Dobrze jest korzystać z przekładów różnych religii, ponieważ oni wyluskują sobie wzajemnie wszelkie przekręty jakie popełnili podczas tłumaczenia. Ale możemy być spokojni, każda nauka jest co najmniej zapisana w trzech i więcej miejscach, a często w ST. Przecież żaden apostoł nie wprowadziłby nas w błąd zmieniając imię Panu Jezusowi. Nawet gdyby cały świat mówił do Jezusa – Jezsu - dałoby to tyle co obecnie Jezus. Ludzie bez zastanowienia wypowiadają imię Jezus, kiedy się przewrócą, uderzą młotkiem w polec. Dobrze, że choć tyle. Jeśli nie wiesz do kogo kierujesz to słowo, kim jest ta osoba dla ciebie – to praktycznie nic z tego nic nie wynika.

Bóg nie tylko przyjmuje tych co już co nieco Go poznali, ale tych którzy Go nie znają: „Izajasz zaś odważa się powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, którzy mnie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali” (Rzym 10:20BW).

Nauczyciele ci, którzy zabraniają wzywać imienia Jezusa, niech wzywają Jezsu i niech skorzystają z zasady jaką podał apostoł Paweł: „A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potępia. Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. **Wszystko** bowiem, co się czyni niezgodnie z **przekonaniem, jest grzechem**”. (Rzym. 14:22,23 BW).

Na siłę przekonują, że Bóg zamienił imię Abrama na Abraham. To prawda, ale stało się w tym samym języku hebrajskim, i w tym samym języku zostało wytłumaczone „Nie będziesz już odtąd nazywał się

Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów” (1 Mojż. 17:5 BW).

Według takich nauczycieli powinniśmy czytać Biblię tylko w języku oryginalnym, ponieważ nie ma doskonałych przekładów, bo tłumacz ma nieraz 10 - 15 słów i musi nie tylko kierować się literą, ale i duchem Biblii, aby jak najlepiej oddać dany werset.

Czy wobec tego modlitwa tych, którzy wzywają imię Jeszu jest bardziej warta niż tych, którzy wołają Jezus? Ważne jest to, czy Jezus naprawdę jest moim Panem, nie chodzi tu tylko formę. Gdybyśmy przeklinali Jezusa, to moglibyśmy spodziewać się kary. Imię Jezusa jest jedno, tylko w wielu wersjach językowych.

Żydzi do dziś przedstawiają Jezua jako heretyka i oszusta. Cały czas głoszą, że mocą diabelską czynił cuda, a jego uczniowie wykradli go z grobu. Ale to znamy z Biblii (Mat. 28:13). Sami Żydzi nie są pewni czy poprawnie imię to brzmi Jezsu, czy Jezua. Ale tak będą czynić aż do końca: „Oto dom wasz opustoszeje. Powiadam wam: Nie zobaczycie Mnie dopóki nie powiecie: Chwała temu, który przychodzi w imię Pana” (Mat. 23:38-39 BW).

Pan Jezus dwukrotnie zapowiada, że będzie miał nowe imię: „Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już nie wyjdzie na zewnątrz. I na nim imię Boga mojego napiszę i imię miasta Boga mojego, Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga, i **moje nowe imię**.” (Obj. 3:12BW).

„Ma wypisane imię, którego nikt nie zna oprócz Niego” (Obj. 19:12BP). Nie znamy tego imienia dziś, ale stanie się tak jak jest napisane. Nie toczmy boju między sobą, ale wyjdźmy na ulice miast i wsi: „idąc, głosście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios” (Mat. 10:7 BW).

Kim jest Jezus?

To zależy kto to głosi, jedni widzą Go jako archaniola, inni doskonałego człowieka, inni proroka. Sam o sobie powiedział: „Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest - **Nauczyciel wasz, Chrystus**, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus” (Mat. 23:8, 9 BW). Tu powiedział o sobie, że jest *nauczycielem i przewodnikiem*.

W innym miejscu o sobie powiedział: „Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (Jan 10:15,16BW).

„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie **przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie**. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go” (Jan 14:6,7BW). W tych słowach wyraźnie wywyższył Ojca. Naucza, że nikt nie może przyjść do Ojca jak tylko przez Niego.

Ci, którzy dowolnie zamieniają Ojca na Syna i Ducha Świętego i odwrotnie, w tym pytaniu Filipa widzą tróję. „Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?” (Jan 14:8,9 BW).

„Ten /Syn/, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach.” (Hebr. 1:3 BT).

„A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, i nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by **jeden człowiek umarł** za lud, niż żeby wszystek ten lud zginął” (Jana 11:50).

Nauczania o Jezusie przez apostołów

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, zbawiony będziesz.” (Rzym. 10:9,10BW). Dzieje 4:12).

Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem, gdyż **jeden jest Pan** wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają” (Rzym 10:12BW). Dla apostołów Jezus zawsze był Panem i o tym zawsze piszą w Listach.

„Wszakże dla nas istnieje tylko **jeden Bóg** Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i **jeden Pan, Jezus Chrystus**, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:6BW).

W Liście do Efezjan 4:5,6 Paweł wyraźnie odróżnia Ojca od Syna: „**Jeden Pan**, jedna wiara, jeden chrzest; **jeden Bóg i Ojciec** wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”.

„Albowiem **jeden jest Bóg, jeden też pośrednik** między Bogiem a ludźmi, człowiek, **Chrystus Jezus**” (1 Tym. 2:5BW).

„I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym” (1 Kor. 12:3 b BW). Bóg to nie kolega.

„Nie nadużywajmy imienia Pana Jezusa i Boga, gdyż Bóg nie zostawi bez kary tego, który nadużywa Jego imienia” (2 Mojż. 20:7 BW). Synowi przekazał prawo sądu: „I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym” (Jan 5:27BW).

Ojciec przekazał wszelką władzę Synowi z wyjątkiem samego siebie (1 Kor. 15:24-28). (Efez. 1:18-23).

Kim jest Bóg?

„Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem **jedynym**”. (5 Mojż. 6:4BT). Powtórzył to przez proroka Izajasza 42:8BP „Jam jest Jahwe - to jest Imię moje, a chwały mojej nie oddam innemu ani należnej mi czci - bożyszczom!”.

Prorok Zachariasz zapisał: „Wtedy Pan stanie się królem całej ziemi. Będzie On wtedy **jedynym władcą**, jedyne też będzie Jego imię (Zach. 14:9BWP). (1 Kor. 15:28).

Pan Jezus przyszedł do swoich, będąc posłany przez Ojca: „Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela”. (Mat. 15:24BW). Apostołom wskazał: „Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie” (Mat. 10:6,7 BW).

Pan Jezus tak jak prorocy głosił, że: „Pierwsze przykazanie to: Słuchaj, **Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest**. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz. I rzekł do niego uczony w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś, że **Bóg jest jeden** i że nie masz innego oprócz niego” (Mar. 12:29-32BW).

„A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? **Jeden jest tylko dobry, Bóg**. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań” (Mat. 19:17BW).

Trwali w nauce apostołskiej

„Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dzieje 2:41,42BW). Apostołowie trwali w nauce

jaką otrzymali od Pana Jezusa Chrystusa: „Gdyż powiadam, że Chrystus stał się sługą obrzezanych ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice dane ojcóm” (Rzym 15:8BW).

Apostoł Paweł jako nawrócony Żyd na Chrystianizm zapisał: „A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy”? (1 Kor. 8:5,6BW).

W Liście do Efez 4:5,6 wyraźnie rozróżnia Ojca i Syna: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”

W tym samym temacie zabrał głos Jakub: „Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą” (Jak 2:19BW).

Dlaczego niektórzy nas biją za to trzymamy się Słowa, które mówi wprost: Być „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę” (Ps. 139:1-5BT).

Znalazł nas zanim zostaliśmy poczęci (Jer. 1:5. „Wszelkie dobro, przez nas otrzymywane, każdy dar cenny pochodzą z góry od Ojca światłości, u którego nie ma żadnych zmian lub cienia niestałości (Jak. 1.17 BWP). „Twoje oczy widziały moje uczynki, wszystkie były zapisane w Twej księdze, dni moje były wpisane i zliczone, gdy jeszcze żaden z nich nie istniał” (Ps. 139:16 BP).

Zwycięzca otrzyma – co i od kogo?!

Pan Jezus powiedział do apostoła Jana: „Napisz więc, **co widziałeś i co jest, i co się stanie potem**. Co do tajemnic siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej dłoni mojej, i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu zborów, a siedem świeczników, to siedem zborów” (Obj. 1:19,20BW). W tych słowach mamy spis treści tej książki:

Listy do siedmiu zborów z Objawiania od 2:1 do 3:22 odnoszą się do całej historii ludu Bożego. „Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma w prawej ręce siedem gwiazd, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników” (Obj. 2:1BW).

List do Efezu wskazuje na dwie cechy zmartwychwstałego Chrystusa. Trzyma On siedem gwiazd w swojej prawicy. Inaczej mówiąc, trzyma w ręku całą eklezję, do której się przyznaje. Eklezja to ludzie, którzy zbierają się gdziekolwiek w Jego imieniu. (Mat. 18:20). Oczywiście, mowa tu o ludziach, a nie instytucjach religijnych, ponieważ instytucja nie może wierzyć, czuć, ani się modlić się.

Drogą tą, którą jest Chrystus (Jan 14:6) może kroczyć człowiek, który nie boi się wyzwań. Ponieważ w Jego kościele nie ma bezrobocia. Każdy będzie się trudził o sprawę Chrystusową, czy to w modlitwie, głoszeniu ewangelii, czy umacnianiu współwiernych.

Pan Jezus pochwała trud i wytrwałość, a cierpienia i trudności zmienia w łaskę i chwałę. Zajęci dziełem Pańskim, barwy ich życia nigdy nie szarzeją, ani blakną, zawsze mają odcień chwały, ponieważ zbór jest w ciągłym duchowym boju.

Kiedy atakują go fałszywi prorocy (Mat. 7:15-20), czy wilki drapieżne (Dzieje 20:29). Zbór ma badać proroków (1 Kor.

14:29) rozpoznawać ich nie tylko po słowach, ale i po owocach. Jednak coś popsuli się w efeskim zborze. Może liberalizm lub ortodoksja wygasła entuzjazm jaki mieli na początku tej drogi?



Ruiny biblioteki Celsusa w Efezie

Każdy ze zborów otrzymuje pochwałę lub naganę, radę i obietnicę, daną im przez Zbawcę. Przez obraz tych siedmiu zborów, jak w soczewce pokazano wszystkie zbory pańskie, które były, są i powstaną.

Chrystus nakazuje zborom poddawać próbę wszystkich. Ostrzega przed tolerowaniem fałszywych nauczycieli, proroków, apostołów, którzy przekraczają Jego Słowo lub osłabiają Jego moc.

W tych siedmiu listach mamy klasyczny przykład duszpasterstwa w wydaniu samego Zbawiciela. W każdym zborze znalazł coś dobrego. Wykazał błędy, lub grzech. Na końcu wskazał wyjście.

Pierwszym z nich to miasto Efez

Pochwała dana zborowi w Efezie:

„Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami. Masz też wytrwałość i cierpiełeś dla imienia mego, a nie ustałeś” (Obj. 2:2,3BW).

Ten List pokazuje, że zbor ten potrafił na podstawie Słowa Bożego oddzielić kłamstwo od prawdy. To ono służy do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy. Pomaga rozeznać fałszywych apostołów, którzy zawsze mówią to, co chcesz usłyszeć!

Ale mam przeciwko tobie...

Jako Zbawca wykazuje to, co Go smuci i co może odciągnąć wiernych od nagrody: „Lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość” (Obj.2:4 BW). „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (Jan 15:10,11 BT).

Jednak zbor ten utracił radość z głoszenia ewangelii. Kiedy głosimy innym, lepiej widzimy to co otrzymaliśmy, co chroni nas przed złem. Dlatego Chrystus nakazuje powrócić do początku. Kiedy nasze serce i umysł były przepełnione miłością do Boga i bliźniego. Nie wiedzieliśmy ile Biblia ma ksiąg, ale to co zostało nam objawione dzieliliśmy z bliźnimi.

Kiedy zbor traci pierwszą miłość, to tak jak w małżeństwie, gasną zdrowe relacje. Pozostają co prawda obowiązki, ale atmosfera jest zła. Kiedy nadarzy się okazja, domownicy szukają u innych pocieszenia. Pierwsza miłość zawsze pokonuje wszelkie trudności czy to finansowe, czy innej natury.

Kiedy w domu jest biedniej, wtedy myśli się od tym co ugotować, za co kupić dziecku buty. Słyszałem jak jeden ksiądz opowiadał, że pewne małżeństwo miało dwie córki i do kościoła przychodziły zawsze tylko z jedną, i to na zmianę. Pewno razu zapytał dlaczego nie biorą razem tych dzieci do kościoła - ze smutkiem odpowiedzieli-ponieważ dziewczynki mają tylko

jedną parę butów. Pamiętam, jak ludzie idąc do kościoła nieśli buty na kiju i zakładali je dopiero przed kościołem, aby się nie niszczyły. Kiedy zaczynamy pokładać nadzieję w portfelu, nasza wiara słabnie, a naszym bogiem staje się miłość pieniędzy (1 Tym. 6:10).

Coraz więcej czasu poświęcamy na pracę i wydawanie pieniędzy na zbędne rzeczy. A rodzina usycha, choć ma wszystko, prócz miłości. Dlatego Pan Jezus mówi też do nas: „Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się, i spełniaj uczynki takie, jak pierwiej; a jeżeli nie, to przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie upamiętasz” (Obj. 2:5BW). Najtrudniejszą rzeczą jest przyznanie się do osobistej odpowiedzialności za grzech.

Ale nie ma innego wyjścia. Albo pokuta, albo odrzucenie przez Chrystusa. Każdy zbor musi upamiętać się ze stygnącej miłości i braku posłuszeństwa. Herezją jest nauczanie, iż możemy być zbawieni, a jednocześnie prowadzić niemoralne życie. (1 Kor. 6:9, 10). Wtedy przestajemy nienawidzić tego, co nienawidzi Bóg: „A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki” (Jana 3:19BT).

W tym Liście jest pochwała, rada, nagana i obietnica: „Pochwalam cię jednak za to, że potępiasz uczynki nikolaitów, których i Ja nienawidzę” (Obj. 2:6BWP). Kim byli nikolaici? Według niektórych, to pewni chrześcijanie, którzy zachowywali w codziennym życiu pogańskie zwyczaje. (1 Jan 2:17).

Przykład tego zboru uczy, że znajomość prawidłowej doktryny, przestrzeganie niektórych przykazań i udział w nabożeństwach nie wystarczają. Inni przypisują im, że pomieszali chrześcijańską wolność z

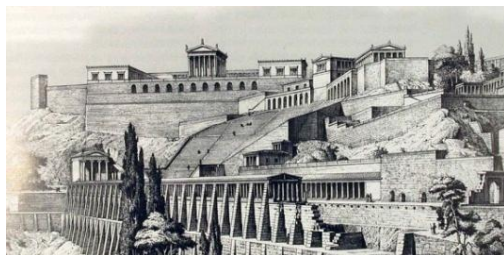
niechrześcijańską rozpustą. Byli to i są dziś tacy ludzie, których Paweł ostrzegał: „Bo wy do wolności powołani zostaliście, bracia; tylko pod pozorem tej wolności nie pობlżajcie ciału, ale słuźcie jedni drugim w miłości” (Gal. 5:13BW). Nikolaitów nienawidzi zmartwychwstały Chrystus, jak i zbór w Efezie, ale nawołuje ich do upamiętania. Mamy nienawidzić grzech, a nie człowieka. Byli sektą gnostycką, która nie widziała problemu, aby nie wchodzić w relacje z poganami.

Zbór w Efezie, był zborom zasadniczo poprawnym. Nie pozwalał poganom przenikać do jego struktur, a centralną postacią był Jezus Chrystus. Ale Zbór zaniedbał głoszenia Ewangelii. Odczuwał złudne samozadowolenie, że w dalszym ciągu trzyma się Bożej drogi. „**Kto ma uszy do słuchania, niech słuha, co mówi Duch do Kościołów: Zwycięzcy pozwolę spożywać z drzewa życia, które jest w raju Boga**” (Obj. 2:7BW).

Drugi zbór to miasto Smyrna

Tu znowu Pan Jezus rozpoczyna od pochwały: „**To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył; znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota**” (Obj. 2:8-10BW).

Bierzmy przykład z tego zboru i: „Przystąpmy tedy z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:16BW). Prześladowani za trwanie w nauce Jezusa Chrystusa, woleli stracić swoje życie, lub żyć w nędzy i ucisku niż poddać się szatańskiemu wpływowi. Podczas



prześladowań najszybciej odpadają ci którzy trzymają się tradycji religijnej, a nie Biblii. Ubóstwo w Smyrnie było ogromne, ponieważ większość wiernych wywodziła się z niewolników. Brakowało im dóbr materialnych, a mimo to Pan Jezus powiedział, że duchowo byli bogaci.

W przeciwieństwie do zboru laodycejskiego, który „chlubił się tym, że jesteś bogaty, w rzeczywistości był nieszczęśliwy, godny politowania, biedny, ślepy i nagi” (Obj. 3:17). „Jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor. 6:10BWP).

Zbór ten przezwyciężył przeciwności, bo ugruntował swoją wiarę na skale jaką jest Jezus Chrystus i Jego Słowo, przez co wyzwolił się z tych, których wiara była przyziemna i trzymali się zboru dla chleba i ryb (Mat. 14:17). „**Kto ma uszy, niechaj słuha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci**” (Obj. 2:11BW).

Ci, którzy będą mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu i będą panować z Jezusem przez Milenium Obj. 20:4 już nigdy nie będą mogli umrzeć Obj. 20:6, ponieważ śmierć nie będzie miała nad nimi mocy.

Trzeci zbór to miasto Pergamon

Pergamon był najpiękniejszym miastem hellenistycznym, pełnym przepychu. „**To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry. Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz się mego**

imienia i wiary mojej się nie zaparłeś, nawet we dni Antypasa, wiernego świadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan” (Obj. 2:12,13BW).

Nawet w tak trudnych czasach fałszywego kompromisu pomiędzy chrześcijaństwem, a pogańskim światem, byli chrześcijanie, którzy mocno trzymali się nieskażonej i czystej nauki Chrystusa. Już wtedy do eklezji Chrystusa przenikali ludzie, którzy kusili kompromisem, aby odciągnąć od Boga.

W Smyrnie i Pergamonie szatan, miał swój tron i synagogę. Wysyłał tam fałszywych apostołów i zwodzicieli, aby odciągnąć tych, którzy mu się wymknęli. Posługując się przebiegle kłamstwem zwodzili niektórych za przykładem Balaama, który był fałszywym prorokiem, który sprzedawał swe usługi pogańskiemu królowi. Zwiódł Izraela bałwochwalstwem i niemoralnością. (4 Mojż. 22:5-7; 25:1,2; 31:16) .

Ale mam przeciwko tobie...

„bo masz tam takich, co się trzymają nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie **ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty**. Tak i ty także masz takich, co się trzymają podobnie nauki nikolaitów. **Nawróć się zatem!** Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie niebawem i będę z nimi walczył mieczem moich ust” (Obj. 2:14-16BT).

Zbór w Pergamonie nie wykluczał Nikolaitów, tak jak zbór Efezie. Zbór w Pergamonie trzymał z nimi, a i oni do niego przystali i głosili swoją naukę polegającą na łączeniu chrześcijaństwa z pogaństwem. (kłamstwa z prawdą). Dlatego Chrystus apeluje do zboru w Pergamonie, aby opamiętał się i stał się taki jaki był wcześniej. „Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam **manny ukryte** i dam mu **biały kamyk**, a

na kamyku **wypisane imię nowe**, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymał” (Obj. 2:17BT). Zwracajmy uwagę na te ostrzeżenia. Wygraliśmy duchową walkę, dostępując łaski zbawienia, ale wojna toczy się nadal. Ostrzeżenie Chrystusa jakie w pierwszej kolejności skierował do zborów w Azji przypominają nam, że zasady tam podane nie przedawniły się i walka z grzechem i szatanem trwa nadal.

Czwarty zbór to miasto Tiatyra

„To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi jego podobne są do mosiądzu. Znam uczynki twoje i miłość, i wiarę, i służbę, i wytrwałość twoją, i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych” (Obj. 2:18,19BW).

List ten był skierowany do Zboru, który znalazł się w trudnych okolicznościach, ale nie poszedł na kompromis. Niemniej jednak nie ominęły go odstępcze nauki znane już za dni króla Ahaba ze ST.

Ale mam przeciwko tobie...

„**Lecz mam ci za złe**, że pozwalasz niewieście Izebel, która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane bałwanom. I dałem jej czas, aby się upamiętała, ale nie chce się upamiętać we wszeteczeństwie swoim. Toteż rzucę ją na łożo, a tych, którzy z nią cudzołożą, wtrącę w ucisk wielki, jeśli się nie upamiętają w uczynkach swoich. A dzieci jej zabiję; i poznają wszystkie zbory, że Ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i oddam każdemu z was według uczynków waszych”. (Obj. 2:20-23BW).

Kim była Izebel? Walczyła z Eliaszem i kapłanami Jahwe (1 Król. 16:31; 18:13; 19:1-3;). Wspierała kapłanów Baala. Koniec jej życia był tragiczny, została rozszarpana i zjedzona przez psy (2 Król. 9:10). Pan Jezus nawiązał do Izebel, która to promowała kult Baala i walczyła z

Panem i Zbawcą pośrednio, przez uczniów Chrystusa. Dlatego *cokolwiek napisano* (Rzym 15:4) ma nas ostrzegać przed niebezpieczeństwami, jakie wcześniej spotkał Izrael. Szatan nie zawaha się tymi sami metodami zakatować zbory Pańskie, co też czyni.

Musimy odrzucić wszystkich, którzy przedkładają własne słowa nad objawienie biblijne. Bóg nie toleruje grzechu. Jest Bogiem miłującym, ale dał czas na opamiętanie. Z historii wiemy że to opamiętanie nigdy nie nastąpiło.

Obietnica dla Tiatyry:

„A wam, pozostałym mieszkańcom Tiatyry, wam, którzy odrzucacie tę naukę i jak mówię nie znacie głębin szatana, oświadczam: Nie nakładam na was żadnych nowych ciężarów. Trzymajcie się jednak tego, co posiadacie, aż do czasu mojego przyjścia” (Obj. 2:24,25BWP).

Pan Jezus utwierdza wszystkich wiernych, że jest z nimi. Dodaje otuchy i zachęca do trwania wskazując na nagrodę: *będziecie razem ze mną panować*. Przesłanie to skierowane jest do wszystkich zborów, dopóki nie nastanie koniec.

„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rzadził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mojego; dam mu też **gwiazdę poranną**. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. usłysz, co mówi Duch do Kościołów” (Obj. 2:26-29BW).

Piątym zbozem jest miasto Sardes

„A do anioła zboru w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, **że żyjesz, a jesteś umarły**. Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwier-

dziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonale przed moim Bogiem. Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę.” (Obj. 3:1-3 BW). Zbór ten był duchowo umarły, jedynie niewielu członków pozostało wiernych ewangelii. Na zewnątrz uchodził, że był żywy, aktywny, odnoszący sukcesy, lecz brakowało tam prawdziwej mocy.

„Lecz masz w Sardes kilka osób, które **nie skalają swoich szat**, więc chodźcie będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni” (Obj. 3:4BW). Przez wszystkie wieki historii kościoła zawsze była resztką tych, którzy nie skalali swoich szat i starali się powrócić do prostoty i czystego oddania Chrystusowi.

Apostoł Paweł „Obawiał się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi” (2 Kor. 11:3).

„Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, **i nie wymażę imienia jego z księgi żywota**, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami” (Obj. 3:5BW).

Z tych słów Pana Jezusa wynika, że każdy kto doświadcza narodzenia na nowo, lecz później nie trwa w wierze i zwycięstwie, zostanie wymazany z tej księgi. Wymazanie imienia z księgi żywota, to utrata życia wiecznego. Te słowa Pan Jezus nie kieruje do świata, ale do zboru. Każdy, kto nie ocknie się i nie nawróci od złych uczynków, zostanie wymazany z księgi żywota (Efez. 1:4). I w końcu zatracenie w jeziorze ognistym (Obj. 20: 15). „**To właśnie Duch mówi do Zborów**” (Obj. 3:6 BW).

Szósty zbor to miasto Filadelfia

„To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo **choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia**. Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiłowałem” (Obj. 3:7-9BW).

Jakże pokrzepiające są te słowa dla tych, którzy zachowują Słowo Boże. Z tego tytułu znoszą przeciwności ze strony świata. Odcinają się od synagogi szatana i tych, którzy podawali się za Żydów, lub wierzących. „Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi” (Obj. 3:10BW).

Godzina Próby

oznacza określony przez Boga czas gniewu i udręki, jaki przyjdzie na cały świat (Mat. 24:21,22). Pan Jezus nazywa go okresem *wielkiego ucisku*, który szczegółowo jest opisany w Objawieniu od 6-19 rozdziału. Wielu przekonuje, że lud Boży nie będzie przechodził wielkiego ucisku.

Jednak brak takiego nauczania w Biblii. Bóg przez apostoła Pawła zapowiada kolejność wydarzeń tego najtrudniejszego okresu w dziejach świata, dlatego: „Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie **przyjdzie odstępstwo** i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia” (2 Tes. 2:3 BW).

Apostoł Paweł zapowiada, że zanim przyjdzie Pan Jezus, naprzód **musi dojść do**

odstępstwa. Ta globalna apostazja, będzie tak szokującym wydarzeniem, że będzie zauważone przez wszystkich ludzi. Dlatego nie pokładajmy nadziei w ludziach, ale na gruncie Bożego Słowa. Może ci, co siedzą z tobą w jednej ławce kościelnej, mogą jutro stać się największymi wrogami Chrystusa. Ludzie, którzy wołali hosanna synowi Dawidowemu, tydzień później przed Piłatem domagali się ukrzyżowania Jezusa. „Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! (...) Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi” (Jer. 17:5,9 BW).

Nie zapominajmy, że przez cały okres kościoła „*tajemna moc nieprawości już działa*” (2 Tes. 2:7) Duch antychrysta już działał za dni apostoła Jana, jak czytamy: „Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszełście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina” (1 Jana 2:18 BW).

Biblia nazywa antychrysta - synem zatracenia, który objawi się zaraz po globalnym odstępstwie, który od szatana dostanie władzę, moc i tron (Obj. 13:2). Będzie panował przez 3.5 roku (Obj. 13:5).

Im bliżej pojawienia się antychrysta, zło będzie się potęgowało, które w kościołach nabierze poważnych rozmiarów. Jak nigdy dotąd nie było takiego ataku na Słowo Boże i to ze strony ludzi chodzących do kościołów. Kiedy pytamy ich, czego nauczał Pan Jezus i apostołowie, odpowiadają: kto to wie? Nie wiadomo, czy można Biblii ufać, może została zmieniona?

Jednego możemy być pewni, że Wielki Bóg nie pozwoli zniszczyć ani sfałszować Jego Słowa, które zostało spisane w Biblii. Tę małą książkę próbowano spalić, uwię-

zić na łańcuchach. „Inni doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; byli kamienowani, paleni, przetrzynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani; ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica” (Hebr. 11: 36-39BW).

Ich obietnica na którą czekali, to pierwsze zmartwychwstanie: „Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas” (Hebr. 11:40. „**Wtedy** najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (2 Ts. 4:15-17BW czytaj 1 Kor. 15:23-51,52).

Dziś nie wrzuca się do więzienia ludzi, którzy pod osłoną nocy drukują Biblię, ponieważ w każdym domu jest ich po kilka egzemplarzy. Dziś powtarza się czas o którym prorokował Izajasz: „Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgębiony na duchu, i który z drżeniem czci moje słowo” (Iz. 66:2b BT). Prawda Słowa Bożego zostaje wypierana przez różne filozofie które wdarty się do zaborów (Kol. 2:8).

Pan Jezus po swoim odejściu do nieba przysłał pocieszyciela: „Ducha Prawdy, który doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (Jan 16:13BT). Ale nasz Dobry Pan nie uczy nas lenistwa, bo: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (Jana

14:26BT). Przypomni nam to, co czytaliśmy z Bożego Słowa.

W okresie wielkiego ucisku nikomu nie będzie do śmiechu. O tym okresie pisze Izajasz: „Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie. I są przerażeni; ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca, jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozplomienione. Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytepić. Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wzejdzie, a księżyc nie błysnie swym światłem. I nawiedzę okręg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukróczę pychę zuchwalców, a wyniosłość tyranów poniżę. Sprawię, że **śmiertelnik będzie rzadszy niż szczerze złoto**, a człowiek niż złoto z Ofiru. Dlatego sprawię, że niebiosą zadrzą, a ziemia ruszy się ze swojego miejsca z powodu srogości Pana Zastępów w dniu płomiennego jego gniewu” (Iz. 13:6-13 czytaj Iz. 17:4-11BW).

Dopiero pod różgą Chrystusa, Żydzi wypełnią proroctwo ich dotyczące: „Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - zaiste będę królował nad wami, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i wylewem zapalczywości i wyprowadzę was spośród ludów, i zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni, ręką mocną i ramieniem wciągniętym, i wylewem zapalczywości. I zaprowadzę was na pustynię ludów, i tam będę się procesował z wami twarzą w twarz; jak procesowałem się z waszymi ojcami na pustyni ziemi egipskiej, tak będę się z wami procesował - mówi Wszechmocny Pan. **I każę wam przejść pod różgą, i dokładnie was prze-**

liczę. Ale wyłączę spośród was opornych i odstępców; wyprowadzę ich z ziemi, w której byli przychodniami, lecz do ziemi izraelskiej nie wejdą - i poznacie, że Ja jestem Pan” (Ezech. 20:33-38BW).

Ten sam okres opisuje prorok Daniel: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie **wybawiony będzie twój lud**, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (Dan. 12:1BW).

„Oto nadchodzi dzień Pana, gdy będę dziełił w twoim gronie łupy odebrane tobie. I zbiorę wszystkie narody do walki z Jeruzalem. Miasto będzie zajęte, domy splądrowane, kobiety zhańbione. Połowa miasta pójdzie w niewolę, lecz resztką ludności nie będzie usunięta z miasta. Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy. Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemowi od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. Połowa góry cofnie się na północ, a druga połowa na południe” (Zach. 14:1-4BW).

Biblia nie jest dana po to, aby nią straszyć, ani oddalać, czy przybliżać okres wielkiego ucisku. Będzie to czas wielkiego zwiedzenia: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych. „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i **podnieście** głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21:8BW). „Oto przepowiedziałem wam wszystko” (Mar. 13:23BT).

Te słowa Chrystusa wielu ustrzegą przed fałszywymi prorokami i zwiedzeniem szatana, który zapala wielkim gniewem

skierowanym wobec wiernych. Za lojalność wobec Boga i Jego Słowa, spotka ich głód, pragnienie, groźby i żywy ból. Ale oni bardziej umiłą prawdę niż kłamstwo. Nie uda się wrogowi ich wszystkich zabić, choć wejdą do wielkiego ucisku i wielu z nich w tym okresie zakończą swój ziemski bieg jak czytamy: „I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, by jeszcze krótki czas odpoczęli, aż pełną liczbę osiągną także ich współsłudzy oraz bracia, którzy, jak i oni, mają być zabici” (Obj. 6:11BT).

Śmierć będzie wyzwoleniem, przecięciem cierpień i oczekiwaniem na pierwsze zmartwychwstanie: „Potem dano jej wszczać walkę ze świętymi i zwyciężyć ich, i dano jej władzę nad każdym szczepem, ludem, językiem i narodem” (Obj. 13:7BT). „I usłyszałem głos, który z nieba mówił: Napisz: Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich męczot, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Obj. 14:13 BT). „Wielu ulegnie oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale przewrotni będą postępować przewrotnie i żaden z przewrotnych nie zrozumie tego, lecz roztropni zrozumieją” (Dan. 12:10BT). „Inni zaś zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania” (Hebr. 11:35 BW).

Doznają spustoszenia z ręki szatana i sił demonicznych: „A z dymu wyszła szarańcza na ziemię, i dano jej moc, jaką mają ziemskie skorpiony. I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu, lecz tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. I dano jej nakaz, by ich nie zabijała, lecz aby pięć miesięcy cierpieli katusze. A katusze przez nią zadane są

jak zadane przez skorpiona, kiedy ugodzi człowieka” (Obj. 9:3-5BT).

„Dlatego radujcie się niebiosi i ich mieszkańcy! Biada ziemi i morzu - bo zstąpił na was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu” (Obj. 12:12 BT).

Gniew Boży ominie wierzących, ponieważ podczas siódmej trąby nastąpi pierwsze zmartwychwstanie, które będzie miało miejsce pod koniec *wielkiego ucisku*. Gniew Boży, jaki przedstawił Pan Jezus Janowi, zakończy się wraz z wylaniem siedmiu czasz (Obj. 15 i 16 rozdział).

O tym samym czasie prorokował apostoł Paweł: „Jak odwróciliście się od bożków pogańskich, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu, oczekując na przyjście z nieba Jego Syna, Jezusa, zmartwychwstałego, naszego **wybawcę od przyszłego gniewu**” (1 Tes. 1:9,10BW).

Siódmy zbor w Laodycei

„A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły” (Obj. 3:14-17BT).

Ale mam przeciwko tobie...

Laodycea wyróżnia się spośród wszystkich siedmiu zborów tym, że zmartwychwstały Chrystus nie może powiedzieć o niej nic dobrego. Ani zimny, ani gorący, jest to opis stanu duchowego zboru w Laodycei. Taki letni zbor idzie na ugodę ze światem i nie odróżnia się od otaczającego go społeczeństwa. Przyznaje się do chrześcijaństwa, lecz w rzeczywistości jest pożałowa-

nia godny. Chrystus surowo go ostrzega, iż osądzi jego letniość.

Naprzeciwko Laodycei na drugim brzegu rzeki Lykus, w pełnej swojej krasie stało Hierapolis, słynne ze swoich gorących źródeł. Woda sprowadzona z tego źródła do miasta traciła temperaturę i była letnia. Po wypiciu takiej wody zbiera człowieka na torsje.

„Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał.” (Obj. 3:18BW)

Tragedią zboru w Laodycei było jego przekonanie o własnym bogactwie, był wielkim ośrodkiem bankowo finansowym. Kiedy 61 roku miasto zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi „w tym samym roku, bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz własnym kosztem miasto powstało z ruin”¹.

Był to wielki ośrodek wytwórczości tekstylnej. Owce pasące się wokół miasta słynęły z miękkiej połyskującej wełny. Wyrabiano z niej odzież wierzchnią, a szczególnie tuniki. Choć Laodycea była ośrodkiem warsztatów tekstylnych, Pan Jezus mówi do niego o duchowej i haniebnej nagości. W starożytności nagość była największym poniżeniem.

W ten sposób Chanun zbezczeszczył sługi Dawida: „Otóż Chanun kazał pojmać sługi Dawida i ogolić im brody do połowy, i poobcinać szaty do połowy, aż do pośladków, i tak ich puścił” (2 Sam 10:4BW). Asyria poprowadziła jeńców egipskich nago i boso: „Tak król Asyrii będzie prowadził jeńców egipskich i wygnańców etiopskich, młodzież i starców nago i boso i z gołym pośladkiem ku hańbie Egiptu” (Iz. 20:4BW).

¹ Tacyt, Roczniki 14,27

Wrogowie Izraela pozbawiają go szat: „Dlatego, zaiste, zbiorę wszystkich twoich kochanków, w których miałaś upodobanie, wszystkich, których kochałaś, oraz wszystkich, których nienawidziłaś - zbiorę ich zewsząd dokoła ciebie i wobec nich odłonię twoją nagość, i zobaczą cię zupełnie naga. I będę cię sądził według praw o cudzołóżnicach i zabójczyniach i wydam cię na pastwę gniewu i zapalczywości.” (Ezech. 16:37-39BW).

Włożenie na siebie szaty dostojnej było największym wyróżnieniem. „Na rozkaz Belsazara obleczone Daniela w purpurę”. (Dan 5:29). Ojciec syna marnotrawnego nakazał: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go” (Łuk. 15:22 BW).

Laodycea była dumna ze wspaniałych szat, ale duchowo była zupełnie naga. Jeśli człowiek nie ma czym przystrójć swojej duszy, to nie ma sensu przystrajania ciała. Szata, która pasuje każdemu to pokora i miłość. Żadna szata nie przyda człowiekowi piękności, jeśli ma zwichniętą naturę i przewrotny charakter. „**Wszystkich, których miłuję, karzę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się**” (Obj. 3:19BW). „**Kogo bowiem Pan miłuje, tego smaga, jak ojciec swojego ukochanego syna**” (Przyp. 3:12BW).

W Laodycei mieścił się ośrodek medycyny. Tamtejsza szkoła medyczna słynęła na cały świat z wyrobu maści do uszu i maści do oczu. W rzeczywistości była ona ślepa na własne ubóstwo i nagość. Pan Jezus zacytował tu księgę Przypowieści 3:12 i słowo miłość zamienił na *agapan* (niezachwianą postawę dobrej woli). Skierował je do ludzi, którzy są Mu najdrożsi, dlatego poddaje ich najsurowszej dyscyplinie”. Najlepszym przykładem tego rodzaju karcenia jest sposób w jaki prorok Natan

otworzył oczy Dawida na jego grzech: „W pewnym mieście było dwóch mężów, jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył (2 Sam. 12:1-4BW).

Karcenie Boże bardziej jest oświeceniem niż karą: „Nie szczędź chłopcu karcenia; jeżeli go uderzysz różgą, nie umrze. Ty go uderzysz różgą, a jego duszę wyrwiesz z krainy umarłych” (Przyp. 23:13,14BW). „Ciosy od przyjaciela są wyrazem wierności, w pocałunkach wroga kryje się obłuda” (Przyp. 27:6BWP).

„Szczęśliwy mąż, którego Ty, O Panie, wychowujesz i pouczasz Twoimi prawami” (Psalm 94:12 BWP). „Szczęśliwy mąż doświadczony przez Boga, nie odracając więc upomnień Najwyższego” (Hioba 5:17 BW). „Lecz, gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem” (1 Kor. 11:32; czytaj Hebr. 12:6-8BWP).

Największą karą jest to, gdy Bóg zostawia człowieka samemu sobie: „Efraim z bożkami związał się przyjaźnią, zostaw go!” (Oz. 4:17BT). Nie ma lepszego sposobu na zrujnowanie przyszłości swojego dziecka, jak pozwalanie mu na postępowanie według własnych zachcianek. Środki Bożej dyscypliny nie powinny być obiektem naszych narzekania, lecz głębokiej wdzięczności. „**Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli**

kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Obj. 3:20BW). Chrześcijanin powinien być zawsze gotów otworzyć, gdy tylko usłyszysz pukanie swego Pana (Łuk. 12:36 BW).

Po znakach, jakie zostały objawione i zapisane w Biblii, powinniśmy rozpoznawać przybliżanie się tego czasu. (Mar. 13:29) Mat. 24:33. Powinniśmy kierować się miłością, ponieważ sędzia stoi u drzwi (Jak 5:9BW).

W żadnej innej religii nie ma takiego Odkupiciela, który poszukuje zagubione owce. Jakże często nie zważamy na tę miłość, ale On się nie zraża, idzie dalej szukać, bo jest miłością.

Wstąpię do niego i będę wieczerzał. Grecy spożywali trzy posiłki dziennie. Wieczerza była głównym posiłkiem i do tego posiłku przysiada się Chrystus. Do stołu człowieka, który odpowiedział na jego pukanie. Nie jest to posiłek spożywany w pośpiechu, lecz prawdziwa, przedłużająca się społeczność połączona z odpoczynkiem. Od nas zależy jak długo zechcemy z Nim wieczerzać.

Pan panów, Król królów nie wchodzi nieproszony. Nawet na drodze do Emaus „okazywał jakby miał iść dalej” (Łuk. 24:28BW). Każdy człowiek jest panem własnego serca (Jer. 17:9). Jest to jego twierdza. Tylko on może otworzyć jego bramy i tylko on ma smutny przywilej odmówienia otwarcia go.

Człowiek, który odmawia otwarcia drzwi swojego serca, jest w ślepym konflikcie z własnym błogosławieństwem. Jest on godnym pożałowania zwycięzcą. Będąc uczniem Chrystusa nie można zajmować postawy neutralnej. „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mat. 10:38,39BW). Gorliwy

śługa Chrystusa zachęca: „W gorliwości nie bądźcie opieszali. Bądźcie płomiennego ducha. Służcie Panu” (Rzym. 12:11BP). „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów” (Obj. 3:21,22BW).

Zmartwychwstały Chrystus obiecuje zwycięzcy miejsce na Jego tronie. Te Listy skierowane są do tych, którzy zbierają się w większych czy mniejszych zborach rozsiadanych po świecie (Mat. 18:20).

Często kaznodzieje przekonują, że kościoły do których oni nie należą, zostały przez Pana Jezusa osądzone. Chrystus surowo ostrzega każdy zbór i przywołuje do opamiętania, powrotu i do pełni wiary, sprawiedliwości i społeczności z Nim.

Przez prawie XX wieków przemawia do każdego człowieka w każdym pokoleniu. Poselstwo to nie ma charakteru lokalnego lub czasowego. Ma wyznaczony czas: od Jego odejścia do Nieba, aż „drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9:28BW). Czy zastanie nas pracujących w Jego winnicy?

„Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam. Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam”. (Jan 15:14-16BW).

Teraz jest czas nie na osądzanie innych, ale czas pracy nad sobą: „Jeżeli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie!” (Łuk. 13:2-5BP).

Nagrody zwycięzców

Zwycięzca (gr. *nikon*) to ktoś, kto dzięki łasce Bożej (Efez. 2:8-10) otrzymanej przez wiarę w Chrystusa przeżył odrodzenie (Jana 3:3-8). Walczy z grzechem. Otoczony różnymi przeciwnościami nie podporządkowuje się świeckości ani jakiegokolwiek bezbożności w kościele, czy w świecie.

Reaguje na to, co duch mówi do zborów. Akceptują jedynie Boży wzorzec, objawiony w jego świętym Słowie. „Znam uczynki twoje; oto sprawilem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia” (Obj. 3:8 BW).

Tylko zwycięzcy będą spożywać z drzewa życia, i nie dotknie się ich druga śmierć. „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci” (Obj. 2:11BW).

Otrzymają ukrytą mannę i nowe imię w niebie „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z mанны ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje” (Obj. 2:17BW).

Oraz władzę nad narodami: „Trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę. Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami” (Obj. 2:26,27BW).

I ich imiona nie będą wymazane z księgi życia, lecz zostaną uhonorowani przez Chrystusa wobec Ojca i aniołów: „Zwycięzca zostanie przyobleczone w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami” (Obj. 3:5 BW).

„Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię” (Obj. 3:12BW).

„Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie” (Obj. 3:21BW).

Tajemnica tego zwycięstwa tkwi w prześlągalnej śmierci Chrystusa, w wiernym świadectwie o Jezusie oraz w ich wytrwaniu w miłości do Chrystusa aż do śmierci: „A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć” (Obj. 12:11BW).

Jeśli mamy z kimś lub czymś walczyć musimy wiedzieć jak. „Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11BW).

Do pomocy mamy: „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca” (Hebr. 4:12BW).

Aniołów: „Czyż więc wszyscy [aniołowie] nie są duchami przeznaczonymi do posługiwania? Czyż nie zostali posłani po to, aby być pomocą dla tych, którzy mają osiągnąć zbawienie?” (Hebr. 4:12BWP).

Przeciwstawmy się grzechowi, światu, i szatanowi, dając im odpór, bo inaczej czeka nas odrzucenie: „I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego” (Obj. 20:15 BW).

Listy od czytelników

Witam. Bardzo proszę o pomoc dla bliskiej mi osoby, która jest wykluczona z organizacji ŚJ. Sam nie potrafię do niej dotrzeć, a problem jest poważny ponieważ próbowała już popełnić samobójstwo. Myślę że osoba z doświadczeniem w tej sprawie może coś poradzić, pomóc. Pozdrawiam **Rafał**

Witam Cię drogi bracie w Chr. Jezusie

Długo się nie odzywałem ponieważ dość długo chorowałem i byłem w Szpitalu. Pamiętałem, że mam do ciebie napisać i podziękować za twój list i Słowo Nadziei 105/2013r. Po przeczytaniu kilki zdań dowiedziałem się, że Ty również potrzebujesz odpoczynku dla twego ciała.

Czytam twoje książki i Broszury i życzę ci dużo zdrowie na dalsze lata byś nadal mógł pisać i wydawać tak piękną i wartościową literaturę. Pozdrawiam Słowa (1 Tes. 5:23).
Pozdrawiam. **Polikarp**

Witam cię bracie Tadeuszu pokojem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Bardzo rzadko mamy kontakt ze sobą, ale rozumiem cię. Pracujesz dla Królestwa Bożego. Chwałę Panu Jezusowi za ciebie. Przechowuję listy od ciebie, te sprzed 16 lat, bo 1.11. 2011 r. będzie 19 lat jak wszedłem do wody (chrzest) i zostałem przyłączony do ciała Pańskiego.

Również ostatni numer SN 105/2018 zachęcił mnie, bym napisał do ciebie te kilka słów. Pamiętam ten dzień, kiedy pewna kobieta (której dostarczałem Strażnicę) wręczyła mnie kopertę, a w niej ku memu zdziwieniu była książka pt. Zanim zostaniesz ŚJ i Słowo Nadziei. To co piszesz w ostatnim numerze SN, to szczerą prawdą. Potrzeba pokory i mądrości Bożej, by prowadzić budujące rozmowy ze ŚJ. Dziękuję Bogu za ciebie i tę kobietę (jej brat był świadkiem, ale to już około 20 lat te-

mu). Dziękuję Bogu, że używa cię dla Jego chwały. Proszę cię Tadeuszu o modlitwę za moją osobę i o świadków mieszkających na ziemi kłódzkiej. We Wrocławiu nie mogę rozmawiać z nimi bo mnie nie poznają. Jedna z nich powiedziała mi: Roman idź gdzie indziej głosić, byliśmy kiedyś w jednym zborze. Szkoda mi ich naprawdę. Błogosławię cię mój bracie umiłowany w imieniu Pana Jezusa i życzę wytrwania aż do końca.

Z Panem Bogiem Roman

Bracie Tadeuszu. Kiedy podczas pierwszego spotkania zapytałeś czy jestem dzieckiem Bożym nie wiedziałam, byłam raczej przekonana, że nie mam prawa tak się nazwać, i że byłoby to jakby zuchwalością z mojej strony. Od dłuższego czasu potwierdzam, że jestem o tym przekonana. Uświadomiłam sobie, że od zawsze dociekałam i poszukiwałam prawdy. Byłam wyczulona na obłudę, bezmyślność i złe intencje. Popełniałam błędy ale szukałam zrozumienia i sensu swego istnienia.

Nie zapomnę, że jak dojrzewałam, to dostrzegłam obłudę księży. Mówiłam Ci, że mając 17 lat odrzuciłam kościół. Nie mogąc pogodzić się z zakłamaniem i nie rozumiejąc faktu, że kościół to nie Bóg, stałam się ateistką. Moje próby poszukiwania prawdy trwały bardzo długo, ale mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że szukałam Boga.

Gdy miałam 33-34 lata kupiłam Biblię, ale jej nie rozumiałam, a nie rozumiejąc utwierdzałam się w swoim ateizmie. Próbowałam rozmawiać z księżmi, ale ich rozumowanie było płytkie, bezsensowne. Nie była to moja droga. Kiedy świadkowie uświadomili mi, że nie dostrzegam mądrości, ani pobudek postępowania Boga to

chcąc Go poznać przylgnęłam do nich, ale nie zwolniło mnie to z myślenia. Od początku nie zgadzałam się z pojęciami niewolnika, stosunku do myślących inaczej i wykluczania. Jednak to świadkowie nauczyli mnie miłości do Boga, szacunku i wiary w Słowo Boże.

Zawsze będę im wdzięczna za to. Byłam pionierem, ale nie mówiłam ludziom o sprawach, z którymi się nie zgadzałam. Kiedy przeczytałam o sprawach pedofilii u polskich świadków, to biorąc pod uwagę moje inne zastrzeżenia wobec tego ugrupowania, nie chciałam być dłużej z nimi utożsamiana. Szukałam dalej. Dzisiaj z pełną świadomością mówię, jestem dzieckiem Bożym, nie mogę słuchać kłamstwa. Wybacz moje gadulstwo. Mam dla Ciebie wiele szacunku i doceniam Twoje prowadzenie pozwalające na samodzielne odkrywanie prawdy o Bogu. Dalej wspieraj moje rozumienie i wzrastanie.

Powiem Ci, że zaczynam się czuć pielgrzymem na tym świecie i patrzę w górę. Oczywiście żyję tu i teraz, ale na wszystko patrzę przez pryzmat Biblii. I to jest naturalne i oczywiste. Mówiłam Ci dawniej, że czuję, że nie daję innym nic z siebie. Dzisiaj o 10 - tej jestem umówiona w Stowarzyszeniu Braci Mniejszych Ubogich. Chcę poświęcić wolny czas samotnym, starszym ludziom.

Barbara z Lublina

Panie Tadeuszu, szukałam i szukam zdrowej nauki z którą w obecnych czasach coraz trudniej. Moi bracia są z kościoła Wolnych Chrześcijan oraz byłymi świadkami Jehowy, którzy się wybudzili dzięki Panu Jezusowi. Poróżniły ich słowa "niewidzialne przyjście Chrystusa", które zostało użyte w czasie omawiania Księgi Objawienia Jana. Inaczej to jest rozumiane przez wolnych chrześcijan, a inaczej przez **wybudzonych** braci. Słucham jednej i drugiej strony i modlę się do Pana Jezusa o

pomoc, aby była jedność w naszej małej społeczności. Zaczęłam czytać pana książki, które mnie bardzo zainteresowały. Pomagają mi przybliżyć się do zrozumienia Objawienia Jana.

Piotr

Witaj Bracie Piotrze

Cieszę się, że Słowo Boże dla ciebie jest żywe (Hebr. 4:12). Smutne jest to, że kościół jest tak podzielony dlatego Pan Jezus pyta: Czy znajdę wiarę gdy przyjdę (Łuk. 18:8). Ale kąkol i pszenica będzie rosła aż do żniwa (Mat. 13:36-43) Pan Jezus dał warunek aby być uczniem Jego (Jan 8:31, 32). Często statuty kościołów są ważniejsze od Słowa Bożego, dlatego takie są podziały. Dlatego wierzący muszą nieraz złapać się tych słów Mat. 18:20. Jak będę umiał ci odpowiedzieć na pytanie jakie ci się nasuną. (!?)

Pan daje poznanie każdemu (Jan 16:13, 1 Kor. 12:11. Jednak pewni ludzie ukradli sobie w sposób nieuprawniony prawo do wykładni. Paweł zachęca nas, aby jeden drugiego badał, ode mnie poczynawszy 1 Kor. 14:28. Kościoły się kłócą, a ludzie giną, bo niema komu zwiastować ewangelii.

Pozdrawiam Tadeusz

Przepraszam, że na tak długo zamilkłem i nie odzywam się do Ciebie. To przez te wszystkie moje życiowe zawirowania: osobiste, socjalno - bytowe i finansowe... Ale to nie znaczy, że jestem nieaktywny duchowo - wręcz przeciwnie. Czytam, zastanawiam się dociekam coraz głębiej. I choć toczy mnie grzech i niechęć do życia, to serce wyrwa się do Boga, Pana Jezusa i Słowa. Całe życie studiując Biblię skupiałem się na osobistym kontakcie ze Stwórcą, nad emocjonalną stroną więzi i relacji między człowiekiem a Bogiem. Bo to jest bliskie memu sercu ze względu na uczuciowość. I pewnie dlatego organizacja ŚJ mnie nie wchłonęła. Zawsze z daleka

omiąłem kwestię prorocत्व, ich spełniania się, a Objawienie omiąłem bardzo szerokim łukiem - czułem, że to nie moje, że mnie to nie fascynuje. I w sumie nadal tak jest. Tylko, że od ponad pół roku coś w środku, jakiś przemożny głos, nie daje mi spokoju i zmusza mnie do wgłębiania się w te sprawy. I choć z wielką niechęcią, to odkrywam różne powiązania na gruncie: czterech dużych proroków i 12 małych, - Ewangelie - Objawienie (+ niektóre fragmenty listów ap. Pawła).

Ale gdybyś chciał, to mogę Tobie przesłać parę rezultatów moich dociekań. A jeśli nie, to nie zmartwię się, bo sam tego nie czuję, tylko coś mnie do tego przymusza. Zawsze dziękuję naszemu Bogu i Ojcu Wszechmogącemu oraz Panu Jezusowi, że spotkałem Cię na mojej drodze. Oby dobry Bóg opiekował się Tobą teraz, zawsze i na wieki przyjacielu, choć różnica wieku spora między nami - nadal tak czuję. Dbaj o siebie i swoje zdrowie, którego Ci z całego serca życzę. Trzymaj się - jak najdłużej bracie.

Witaj Przyjacielu w Chrystusie

Cieszę się, że pomimo tych życiowych niedogodności nie zapominasz o tym co najważniejsze, a jak wiesz nie jest to łatwe, ale możliwe. Nieraz trudno zrozumieć dlaczego wali się wszystko, ale na przykładzie Józefa, który prosił braci, aby go nie sprzedawali, z czasem diametralnie odwraca się sytuacja. Niektórzy mówią, że Jezus dopuścił do śmierci przyjaciela Łazarza, ale tylko po to, aby na nim mogła się objawić chwała Boża Jan 11:40.

To, że nie masz ostatnio spokoju w kwestii prorocत्व to chwała Bogu, bo omiąłbyś to wszystko co On zapowiedział (Mar. 13:23) Niemożliwe jest chodzić z Panem nie słuchając Go w tym, co ma do powiedzenia.

Pytasz czy to ważne? Odpowiada ci na to pytanie ap. Paweł w (1 Kor. 12:11). Jeśli

„ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy” (1 Kor. 8:2BT). Musimy niejako uczyć się słuchania jeden drugiego, aby iść do przodu. Nieraz czyjeś spojrzenie na prorocत्व wydają się dziwne, niedorzeczne, ale możemy sami błdzić i nie iść ścieżką zapisaną w Biblii. Dlatego nowe spojrzenie, jest jak świeży powiew wiatru do zatęchłego pomieszczenia. Choć może być też odwrotnie, ale to wszystko musi ostać się nie na ludzkich wnioskach, ale w Słowie 2 Tym. 3:16,17.

Kiedy spotkaliśmy się pierwszy raz powiedziałem, że w tobie jest wielki duchowy potencjał, ale ta walka toczy się długo. Może nie przyjmuj nowych wezwań, np z tą kobietą, bo to może być hamulec. Wiem, że trudno ci samemu, ale w związku małżeńskim gdzie rządzą dwa różne duchy, sytuacja znacznie jest gorsza jak być samemu. Daj czas Bogu, On się nigdy nie spóźnia - a On rozwiąże twój problem tak, że tobie przyniesie to radość, a Jemu chwałę.

Jak wiesz, że nie lubię się mieszać do prywatnych spraw, jeśli uważasz, że to co napisałem jest niezasadne - odrzuć to. Czy masz kontakt z tym bratem co byliśmy u niego na działce? Raz się odezwał i cisza. Jak się z nim widzisz to pozdrów go. Jest to też bardzo wrażliwy tak jak ty, wspaniały człowiek, który zamknął się w sobie. Świadectwa innych braci i siostr przekonują, że poważne zapręgnięcie się do Słowa i modlitwy, leczy wszystko to, z czym tabletki sobie nie radzą.

Pozdrów mamę, jest to dzielna niewiasta. Pozdrów też swoją siostrę. Niech te słowa Pawła będą dla ciebie zachętą: „Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” 2 Kor. 12:10BW).

Pozdrawiam Tadeusz

Dobry wieczór Jestem byłym już Świadkiem Jehowy. Z organizacji wystąpiłem 19 lipca b.r. Wysłałem list do Biura w Nadarzynie. Powiadomiłem o tym Starszych Zboru do którego byłem przypisany. Wczoraj, tj. 26.07.b.r. w późnych godzinach wieczornych, skontaktowali się ze mną Starsi telefonicznie, chcąc się usilnie dowiedzieć o przyczynach mojego odejścia. Ale o tym i przyczynach nie chcę pisać tutaj i teraz. Jestem w tej chwili w bardzo złym stanie psychicznym i szukam jakiegoś kontaktu z ludźmi którzy przeżyli podobną sytuację. Mieszkam na Opolszczyźnie. Proszę o podanie jakiegokolwiek kontaktu z tymi osobami. **Andrzej**

Andrzej

Nie tylko cię rozumiem, ale i czuję twoje duchowe rozdarcie, ponieważ jak pisałeś dotyczy to też twojej rodziny, którą organizacja chce podzielić, odebrać ojca i męża. Mam wiele przykładów, że nie zawsze im to się udaje. Aby odzyskać siły duchowe i wiarę zachęcam cię do czytania Biblii i modlitwy. Wygrałeś bitwę, ale wojna o ciebie i twoją rodzinę się toczy. Będę zachęcał innych wiernych, aby modlili się za was. Pytasz mnie czy napisałem książkę pt. Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy. Niestety tak wyszło! Pozdrawiam

Tadeusz

Witaj Tadeuszu

Dobre sobie. "Niestety tak". Proszę nie żartować! Bracie mój najmilszy jakże bardzo się cieszę, że mogę z Tobą korespondować. Zaczynam wierzyć, że nie jest to przypadek! Dzięki tej publikacji uzyskałem odpowiedzi na wiele dręczących mnie pytań! I chyba na to najważniejsze już otrzymałem, że Jezus jest Bogiem. Nie zaprzecza to temu, że Bóg Ojciec jest jedynym Bogiem Stwórcą Wszystkiego. A Jego Syn jest Bogiem któremu wszystko

przekazał i uczynił Go Królem, Sędzią i Wybawicielem. Czy dobrze to wszystko ogarnąłem tym swoim skażonym naukami organizacją?

Andrzej

Po kilkudziesięciu latach bycia w organizacji Świadków Jehowy, byliśmy bezgranicznie przekonani, że jest to jedyna i prawdziwa religia. Doszliśmy do punktu 0! Gdzie wszystko nam się zawaliło. Jedno spotkanie towarzyskie z braćmi „przebudzonymi”. Nie mogłam uwierzyć temu co czytałam. Oglądałam na stronach filmiki z kanału „prawda o prawdzie”

Nie mogłam uwierzyć, czy to możliwe? To jakaś farsa, szatan śmiał się mi w twarz. Przestaliśmy głosić, bo co mówić ludziom? Na zebraniach słyszeliśmy coraz więcej niezgodności z tym co mówi Biblia, dlatego przestaliśmy na nie chodzić. Jesteśmy na początku poznania Pana Jezusa.

Na razie próbujemy tworzyć rodzinną grupę biblijną. Zdobywamy wiedzę z waszej strony Słowa Nadziei. Często powtarzam za ap. Piotrem z Jana 6:68 *Panie! do kogo pójdziemy?*...My dalej chcemy służyć Bogu, nasze pobudki zawsze były szczere. Znowu jesteśmy na starcie, ale mówimy krok po kroku, do przodu. Nie chcemy zatrzymać się i zgorzknąć. Dziękujemy Bogu Ojcu, że pociągnął nas do swojego Syna i poznajemy Biblię od nowa. Nie jest to łatwe, bo byliśmy uczeni zupełnie czegoś innego np. o Panu Jezusie, o Duchu Św. Z góry dziękuję za odpowiedź. Jestem przekonana, że to jest najlepsze miejsce, gdzie mogę prosić o pomoc w tej sprawie.

Ewa

Dziękuję bardzo Tadeuszu za szybką odpowiedź. Chciałam wcześniej się przygotować i wyszukać w Internecie, by zobaczyć z bliska zbór, który uczy o Panu Jezusie. Dziękuję jeszcze raz za odpowiedź (polskie przysłowie mówi: aby nie trafić z

deszczu pod rynną). Nie chcemy powtórnie się zawieść, Jeszcze dużo przed nami. Żeby to wszystko uporządkować i wyprostować, ale pomału z pomocą Bożą będziemy szli do przodu. Wierzę, że tak będzie. Często powtarzam domownikom, że po burzy znowu zaświeci słońce. I chociaż czasami jest ciężko, to jestem przekonana, że z czasem będzie mniej bólu i będzie prościej. Dziękuję za nr. Telefonu. Nie miałam odwagi, aby dzwonić już dzisiaj, ale chciałam zapytać czy mogłabym to zrobić jutro? **Ewa**

Witam bardzo mocno

Dziękuję Tadeuszowi za spotkanie wieczorne na działce ogrodowej. Przybyłeś na nie wspólnie z moim przyjacielem Zdzisławem. Rozmowa z Tobą sprawiła mi ogromną radość. Twoja radość, pogoda ducha i przyjazne oczy mają moc otwarcia na drugiego człowieka. Dziękuję jeszcze raz za spotkanie. Dziękuję też za inspirację do poszukiwań Boga. A inspiracja taka płynie od tych, którzy prawdziwie Boga poszukują. Ja też poszukuję go od wielu lat - myślę, że niekiedy Bóg chce, aby na niego poczekać, aby nauczyć się cierpliwości w poszukiwaniu. Ja jestem w tej chwili na etapie nauki cierpliwości. Kilka

niepomyślnych okoliczności spotkało mnie w życiu. Przewlekłe choruję także na depresję, ale codziennie proszę Boga o siłę na kolejny dzień. Skoro żyję - to pewnie On na to pozwala i chce tego.

Jeżeli w przyszłości będzie taka możliwość - chętnie znów spotkam się i porozmawiam. Będzie to dla mnie wielka radość. Jeżeli w przyszłości mógłbym na coś się Tobie przydać w Twojej pracy - także chętnie pomogę. Pozdrawiam serdecznie.

Andrzej

Dzień dobry. Natrafiłem na Waszą stronę w Internecie. Jestem byłym świadkiem Jehowy. Prosiłbym o podanie kontaktu do ludzi mi podobnych z mojej okolicy, bo wyczytałem, że jest taka możliwość. Mieszkam w centralnej Polsce. Z góry serdecznie dziękuję.

Jarek

Najbliżej mam adres w Łodzi. Podaj jakiegś namiary np. telefon, to ktoś się z tobą skontaktuje. Nie podajemy adresów bez zgody osoby zainteresowanej, szczególnie teraz kiedy weszło w życie RODO. Również, jeśli ktoś chciałby twój adres, to bez twojej zgody nie podajemy.

Pozdrawiam Tadeusz

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. redakcja@sn.org.pl

Numer konta: 91 1020 1853 0000 9702 0068 1247

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości